GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 33 (1384) • 23 sierpnia 2018 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

Fot. M. Niemiec

Wybory samorządowe odbędą się 21 października 2018 r. Na str. 7 publikujemy KALENDARZ WYBORCZY

W Ustroniu do tradycji należy, by po mszy przejść w pochodzie pod Pomnik Pamięci Narodowej, gdzie odbywają się świeckie uroczystości patriotyczne. Więcej na str. 4

Na kolanach błagałam ojca, żeby coś ze sobą zrobił, żeby przestał pić, ale on miał to za nic. Potrafił pokazać dwa oblicza. Więcej na str. 6

Ubiegłoroczna Międzynarodowa Wystawa Produktów Regionalnych cieszyła się dużym zainteresowaniem wystawców i zwiedzających, toteż organizatorzy przystąpili w tym roku do tego przedsięwzięcia z jeszcze większym rozmachem. Więcej na str. 10

SCENKI CORAZ LEPSZE

Kolejny raz dokonały się Ustrońskie Dożynki, będące fenomenem na ogólnopolską skalę. Co roku nasze święto plonów rozgrywa się według takiego samego scenariusza, mimo to, a może właśnie dlatego, jest najważniejszym w roku, integrującym wszystkich mieszkańców wydarzeniem społeczno-kulturalnym.

Już na długo przed tym jak z ul. Kuźniczej wyruszył korowód, wzdłuż ulic stali widzowie. To taka tradycja, kiedy po wczesnym niedzielnym obiedzie albo i przed, bo przecież na straganach jedzenia będzie pod dostatkiem, rodziny z dziećmi, także w wózkach, małżeństwa z poważnym stażem i młode pary, grupki przyjaciół, sąsiadów czy znajomych szukają najlepszego miejsca do obejrzenia spektaklu. Jego aktorami są rolnicy, a rekwizytami, czasem bardzo pokaźnych rozmiarów, pojazdy i sprzęt wykorzystywany do pracy w polu, oborze, w lesie, narzędzia rzemieślnicze, plony ziemi i zwierzęta gospodarskie. Obserwatorzy zjawiska, jakim jest ustroński korowód, przyznają zgodnie, że renesans przeżywa zwyczaj robienia scenek i na platformach. Powstają coraz śmielsze, coraz bogatsze inscenizacje, przedstawiające dzień dzisiejszy i dawne wiejskie zwyczaje. W tym roku pogoda dopisała, tym pięk-

(cd. na str. 8)

Więcej zdjęć na Facebooku i w środku numeru.

LIST DO REDAKCJI

Komentarz do artykułu pt. „Radna o basenie”, opublikowanego w GU nr 31 z dnia 9 sierpnia 2018 r.

Otóż, przy całym szacunku dla zadanego sobie trudu przez panią radną Barbarę Staniek-Siekierkę dokonania analizy przybliżonych kosztów przedsięwzięcia (bo o realnych kosztach na obecnym etapie nie może być mowy), to jeśli kierować się będziemy sceptycyzmem i oportunizmem, to finał zmagań o zagospodarowanie terenów między ul. Cieszyńską a ul. Stawową dla basenów kąpielowych (otwarty i kryty) z niezbędną infrastrukturą i atrakcyjnymi przyległościami, pozostanie marzeniem „ściętej głowy”.

Należy opracować wstępny plan zagospodarowania terenu, któremu przyświeca idea, a to należeć będzie do architektów. Będzie to swego rodzaju zachęta dla tych, którzy do tej realizacji zechcą się przyczynić. Jak wiadomo, sprawa może być realizowana na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego. Trzeba więc dokonać próby uzmysłowienia ustrońskim przedsiębiorcom poprzez apele, by do tego szczytnego dzieła (jakże Ustroniowi niezbędnego) zechcieli się dołożyć. A jest ich tu niemało! Zaś właścicielowi części terenu – poprzez uprzejmą perswazję, by to on przede wszystkim zdecydował się do dzieła przyczynić. My, obywatele, będziemy mu za to wdzięczni. Może w przyszłości doczeka się tam pomnika-ławeczki? Teren ten w żadnym wypadku nie może być zabudowany, bo niby jak i czym? Hala przemysłowa czy targowa nie wchodzi tam w rachubę. Mieszkaniówka też nie, bo tej nie buduje się na „bagnach”! A więc jedyną alternatywą na zagospodarowanie tego centralnie położonego w mieście terenu jest park śródmiejski z proponowaną infrastrukturą basenów z zapleczami.

W Ustroniu uzdrowisku bardzo potrzebny jest park wieloobszarowy, położony centralnie w mieście. Rekreacyjny, do spędzania czasu w weekendy i święta – inaczej park publiczny dla ludności miejscowej i przyjezdnej. Taki park pomoże rozładować tłum ludzi, „szwędających się” bez wyraźnego celu w ścisłym śródmieściu, dodatkowo zatłoczonym przez jadące i parkujące gdzie się da samochody. Parki wokół amfiteatru czy też wzdłuż rzeki Wisły koło „Utropka” potrzeb nie zaspokajają.

Odsyłanie chętnych do korzystania z basenów w Jasienicy jest utrudnieniem. Jest anachroniczne. Trudno, by ludność przyjezdną z Ustronia uzdrowiska odsyłać 15 km do Jasienicy.

Środki na realizację zadania należy też staraniem samorządu uzyskać z województwa (otrzymało olbrzymie nakłady na rozwój z Unii Europejskiej). Ustroń uzdrowisko do tego śląskiego województwa należy. Z walorów Ustronia korzysta ludność głównie z Górnego Śląska, a więc pozyskanie środków na rozwój uzdrowiska jest racjonalne. Głównie dla Ślązaków powstała dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna na Zawodziu w wyniku wizji gen. Jerzego Ziętka, ówczesnego wojewody. A że nie od razu Rzym zbudowano, to i Ustroń winien dalej się rozwijać. Realizację budowy basenu można podzielić na etapy. Etap pierwszy – budowa basenu krytego w rejonie Szkoły Podstawowej nr 2; etap drugi – budowa basenu otwartego, etap trzeci – obsadzenie parkowe z ewentualnym pawilonem szklarniowym, kawiarnią etc.

Należy też objąć planowaniem teren dawnego tartaku z przyległościami (też w rękach prywatnych, a szkoda) i dworca kolejowego, a więc zadanie to dla uzdrowiska jest priorytetowe. W Polsce po transformacji politycznej udało się zrealizować ponad 230 basenów z infrastrukturą, to i nam powinno się udać. Wielką szkodą dla Ustronia było sprzedanie za marne pieniądze basenu wybudowanego przed II wojną światową, m.in. staraniem wojewody Grażyńskiego. Dotąd nie zdołano go zastąpić innym basenem miejskim z prawdziwego zdarzenia. A więc coś za to powstać musi. Budowa basenów jako projektu kluczowego ujęta została w strategii miasta Ustroń do roku 2020.

P.S. Oprócz starań o pieniądze jak wyżej i nie tylko można wydrukować cegiełki o atrakcyjnym wyglądzie, a mieszkańcy w miarę swoich możliwości będą mogli przynajmniej w części przyczynić się do obsadzenia parku atrakcyjną zielenią. Więcej entuzjazmu i do dzieła!!! Marzeniem jest, by pojawił się ktoś podobny do gen. Ziętka, który nie bał się, choć nie było łatwo, dla Ustronia i Śląska tak wiele zdziałać. Przydałby się taki przysłowiowy „motor”, który nada sprawie bieg, a potem przyspieszenia sic!

Anna Halina Rakowska-Dzierżewicz
architekt

Skrzydlaci reprezentanci Leśnego Parku Niespodzianek. Fot. M. Niemiec

to i owo z okolicy

Na terenie gminy Chybie przeprowadzono drugi etap odkomarzania. Tym razem podjęto próbę unicestwienia dorosłych owadów, które tego lata są szczególnie dokuczliwe i nie dają spokoju mieszkańcom.

* * *

Trwa dożynkowy serial na Śląsku Cieszyńskim. W najbliższy weekend plony świętowane będą w Goleszowie (25.08), Brennej (26.08) i Kończycach Małych (26.08). W Rudniku i Dębowcu dożynki zaplanowano na 1 września. W Pruchnej odbędą się 2 września, w Skoczowie 8 września, natomiast w Wiśle (Powiatowe Święto Plonów) – 9 września. Tradycyjnie finał nastąpi w Istebnej – 16 września.

* * *

W parku otaczającym Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Małych stoi pomnik poświęcony tej pisarce. Został odsłonięty w 1993 roku, kiedy to odbyły się uroczystości w 25. rocznicę śmierci autorki „Pożogi”. Do tradycji należy organizowane w sierpniu „Ognisko u Kossaków”, które w tym roku przypada w 50. rocznicę śmierci pisarki i działaczki narodowej. Do końca sierpnia przyjmowane są wnioski do projektu przyszłorocznego budżetu gminy Strumień. Mogą je składać radni, sołectwa, organizacje społeczne i sami mieszkańcy.

* * *

Graniczna rzeka Olza daje schronienie wielu gatunkom ptaków. Najpiękniejszy, ale trudny do „wytropienia” jest zimorodek nazywany „latającym klejnotem”. Inny mieszkaniec to pluszcz, który z dna rzeki lubi wybierać owady przyczepione do kamieni.

* * *

Wyremontowano drewniany mostek nad Olzą w Istebnej, w ciągu drogi gminnej „Na Wywóz”. Potrzebna była jak najszybsza naprawa, ponieważ konstrukcja całkowicie posypała się.

* * *

Skoczów ma kino z widownią dla 140 osób. Obecnie kino nosi nazwę Teatr Elektryczny. Kiedyś w tym budynku była stodoła.

* * *

Cieszynianka Małgorzata Płusa została mistrzynią Luksemburga w siatkówce plażowej. To wychowanka klubu VC Victoria Cieszyn.

* * *

Na skoczni w Wiśle Malince odbył się konkurs skoków z cyklu FIS Beskidy Tour, zaliczany do Pucharu Kontynentalnego. Na drugim stopniu podium stanął wiślanin Aleksander Zniszczoł. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

ZAPROSZENIE NA DYSKUSJĘ OBYWATELSKĄ

Stowarzyszenie „Projekt Ustroń” zaprasza mieszkańców rejonu osiedla Manhatan, ul. M. Konopnickiej, ul. Wantuły, ul. Błaszczyka na spotkanie z cyklu Obywatelskie Dyskusje Czwartkowe, które odbędzie się 29 sierpnia o godz. 17 w świetlicy siedziby Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” przy ul. Wantuły.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Walerian Głodniok	lat 78	ul. Przetnica
Emil Jan Matuszyński	lat 76	os. Manhatan
Jan Heczko	lat 74	os. Manhatan
Jerzy Kędzior	lat 86	ul. Skowronków

Szachy rozwiązanie z GU nr 32: f6

33/2018/1/N

POŻEGNANIE ARONA

Drodzy Ustroniacy, Przyjaciele,

Za Waszą gotowość, współdziałanie, towarzyszenie, wszelką pomoc i podjęcie akcji charytatywnej „Pomoc dla Arona”, za wspieranie rodziny, za miłość, za otwarte serca,

Dziękujemy!

Ze specjalnymi wyrazami wdzięczności dla Estrady Regionalnej „Równica” za szczególny śpiew, mowę pożegnalną i warty honorowe podczas uroczystości pogrzebowej, a także za zbiórkę pieniędzy zorganizowaną przez dawnych współśpiewaków Arona, jak i aktualnych członków zespołu i ich rodzin. Dziękujemy również organizatorce akcji „Pomoc dla Arona” oraz Radzie Miasta Ustroń.

Matka Lidia Hławiczka
Siostra ks. Paulina Hławiczka
Brat Samuel Hławiczka

33/2018/2/N

Koleżance
Zosi Matuszyńskiej
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Męża Emila
składają
koleżanki i koledzy ze spotkań klasowych

33/2018/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	
Policja Ustroń	
	33 856-38-10
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	33 854-34-96
	33 854-22-44
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 854-35-00
Straż Miejska	33 854-34-83
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne	
	991
	33 857-26-00
Pogotowie Gazowe	
	992
PGNiG	32 391-23-03
Kominiarz	33 854-37-59
	602-777-897
Urząd Miasta	33 857-93-00

STRAŻ MIEJSKA

13 VIII 2018 r.
Interwencja przy ul. Leczniczej w sprawie utrudniania ruchu. Kierowca dostał mandat w wysokości 100 zł.

13 VIII 2018 r.
Interwencja przy ul. Grażyńskiego w sprawie handlu bez zezwolenia. Nałożono mandat w wysokości 100 zł.

14 VIII 2018 r.
Straż miejska w dalszym ciągu prowadzi wzmożone patrole w parkach miejskich, przy boiskach przyszkolnych, na placach zabaw i nadwiślańskich bulwarach.

14 VIII 2018 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano na ul. Sportowej w sprawie wycieku z instalacji sanitarnej. Na miejsce wezwano odpowiednie służby.

15 VIII 2018 r.
Interwencja w sprawie zablokowania ruchu na ul. Równica.

16 VIII 2018 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano na ul. Wczasowej w sprawie uszkodzonej płyty betonowej na wiszącej kładce. Zgłoszenie przekazano odpowiednim służbom jako pilne do wykonania.

17-18 VIII 2018 r.
Zabezpieczenie porządkowe Dni Ustronia.

18 VIII 2018 r.
Interwencja przy ul. Spokojnej w sprawie padniętej sarny. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

19 VIII 2018 r.
Zabezpieczenie porządkowe Ustrońskich Dożynek. **(aj)**

NOWY ODDZIAŁ PRZEDSZKOLNY

Rekrutacja do nowo powstałego Oddziału Przedszkolnego w Szkole Podstawowej nr 5 w Ustroniu dla dzieci w wieku 3-4 lat trwa do końca sierpnia br. Więcej informacji na stronie www.sp5ustron.pl

* * *

X NOCNY WJAZD NA RÓWNICĘ

WRM MC POLAND zaprasza do udziału w Nocnym Wjeździe na Równicę, który odbędzie się w dniu 25 sierpnia. Start z ustrońskiego rynku około godz. 21.00.

Więcej szczegółów na stronie: www.jastrzebie.wrmmc.pl

KOMUNIKAT POWIATOWEGO LEKARZA WETERYNARII

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Cieszynie zawiadamia o wystąpieniu przypadków włośnicy u świń poddanych ubojowi w rzeźni, a pochodzących z gospodarstwa zlokalizowanego na terenie powiatu cieszyńskiego. Jednocześnie Powiatowy Lekarz Weterynarii w Cieszynie informuje, że pozyskiwanie przez rolników mięsa na potrzeby własne ze świń utrzymywanych we własnym gospodarstwie wiąże się z obowiązkiem poddania mięsa badaniu urzędowemu w kierunku włośnicy, a wprowadzanie do obrotu mięsa i jego wyrobów ze świń poddanych ubojowi na użytek własny jest zabronione w celu ochrony zdrowia i życia ludzi.

33/2018/2/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 573 990 666
ustron@mea-travel.pl
mea travel
LAST MINUTE już w sprzedaży!
www.mea-travel.pl

Na początku pochodu szła orkiestra KWK Jas-Mos z Jastrzębia Zdroju, która zapewniła też oprawę muzyczną uroczystości przy pomniku. Fot. M. Niemiec

TO SŁUŻBA OJCZYŹNIE

Uroczysta msza w kościele pw. św. Klemensa rozpoczęła miejskie obchody Święta Wojska Polskiego. Inauguracyjna procesja przy dźwiękach orkiestry weszła do świątyni, a następnie proboszcz parafii ks. Wiesław Bajger przywitał przedstawicieli władz, służb mundurowych, poczty sztandarowe oraz wiernych, podkreślając, że 15 sierpnia w Święto Wojska Polskiego przypada ważne święto w Kościele katolickim - Wniebowzięcie Matki Bożej.

Święto zwane jest też popularnie świętem Matki Boskiej Zielnej i co roku wiele osób zastanawia się, skąd te różne nazwy, jednak odpowiedź nie jest jednoznaczna.

Historyk, etnograf Zygmunt Gloger pisał, że ze świętem Wniebowzięcia *łączy się w kraju naszym starodawny zwyczaj święcenia ziół polnych, które dziewczęta wiejskie (...) przynoszą do świątyń, aby je kapłan przed wielkim ołtarzem poświęcił*. Z kolei znawczyni polskiego folkloru Halina Szymanderska przypominała, że 15 sierpnia *dawniej obchodzono jako dzień Matki Bożej Dożynkowej, bo zgodnie z rolniczym kalendarzem „na Wniebowzięcie pokończone żęcie". (...) Tego dnia lud przynosząc wiązanki zbóż, owoców i roślin dziękował Matce Bożej Wniebowziętej za pomoc w ciężkiej pracy na roli, za opiekę nad ludźmi i ich plonami*. Odpowiedzi można też szukać w legendach np. o tym, że Matka Boża uciekając z Dzieciątkiem do Egiptu pomogła napotkanemu rolnikowi w sianiu pszenicy, a ten ich potem nie wydał. Albo w opowieści związanej z Tomaszem (wcześniej niewiernym), który zajrzał do trumny Matki Boskiej i nie zobaczył tam ciała, a tylko lilie, piękne kwiaty i pachnące zioła.

Po II wojnie światowej wierni Kościoła katolickiego nie mieli okazji w pełni obchodzić Święta Wniebowzięcia, bo był to zwykły dzień pracy. Tak było do 1992 roku, kiedy 15 sierpnia ustanowiono Świętem Wojska Polskiego i dzień ten stał się wolny od pracy.

W Ustroniu do tradycji należy, by po mszy przejść w pochodzie pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku, gdzie odbywają się świeckie uroczystości patriotyczne. Po drodze do maszerujących dołącza się coraz więcej mieszkańców i turystów. Również w parku za ratuszem, pięknie udekorowanym kwiatami, przybywa osób, które chcą zademonstrować patriotyczną postawę. Jest sporo dzieci i młodzieży. Tak było i w tym roku, kiedy wyruszono z kościoła po kazaniu ks. Pawła Olszewskiego, opiekuna grupy oazowej, odśpiewaniu „Te Deum laudamus", pieśni „Boże coś Polskę" i poświęceniu kwiatów i ziół.

Zebranych pod pomnikiem przywitała Barbara Niemczyk z Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, a następnie burmistrz Ireneusz Szarzec wygłosił przemówienie, w którym mówił m.in.:

– Spoglądając do kalendarium historii Polski zauważyć można ogromną odwagę Polaków przejawiającą się w kolejnych ważnych wydarzeniach przypadających na sierpień. Niedawno, 1 sierpnia o godzinie 17.00, przy dźwiękach syren, wspominaliśmy o heroicznej walce mieszkańców Warszawy zaangażowanych w akcję „Burza", której głównym celem było pokonanie Niemców, a także ratowanie suwerenności. Powstanie warszawskie było militarnie wymierzone przeciw Niemcom, a politycznie przeciw ZSRR. Działania powstańcze nie ograniczały się wyłącznie do walki zbrojnej. W ciągu 63 dni powstania w Warszawie funkcjonowało wolne i demokratyczne państwo polskie z legalnymi władzami, administracją, armią oraz wszystkimi atrybutami państwowości. Ujawniły się władze naczelne Polskiego Państwa Podziemnego oraz działały rozmaite stronnictwa i partie polityczne wydające własne pisma, a w niektórych wypadkach utrzymywały własne oddziały zbrojne, podporządkowane taktycznie dowództwu AK. Dwu-

(dok. na str. 19)

33/2018/5/R

Na scenie podopieczni ustrońskiego MDSS. Fot. K. Marciniuk

UZDOLNIENI SENIORZY

W Ustroniu po raz 9. świętowano Międzynarodowy Dzień Osób Starszych. Obchody te mają charakter powiatowy, toteż obecny był starosta cieszyński Janusz Król i radna powiatowa Anna Suchanek. Nie zabrakło gospodarza miasta Ireneusza Szarca oraz radnych Ustronia i przedstawicieli stowarzyszeń. Prowadząca imprezę Katarzyna Raszka-Sodzawiczny szczególnie ciepło powitała główne organizatorki wydarzenia – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie Agnieszkę Baszczyńską oraz kierownik Miejskiego Domu Spokojnej Starości w Ustroniu Ilonę Niedobę. Współorganizatorem święta był Urząd Miasta Ustroń.

W czwartek 16 sierpnia ustroński rynek wypełnił się seniorami. Niektórzy, zupełnie samodzielni spacerowali po rynku, inni całkowicie zależni od opiekunów siedzieli na wózkach, cieszyli się ciepłem, słońcem. Wszyscy delektowali się słodkim poczęstunkiem i pięknym koncertem Estrady Ludowej „Czantoria" pod kierunkiem Danuty Zoń-Ciuk.

Podopieczni z kilkunastu domów pomocy społecznej z województwa śląskiego i z Czech sami też chcieli pokazać swoją artystyczną duszę. Zrobili to poprzez prezentację krótkich przedstawień teatralnych i kabaretowych oraz poprzez rękodzieło, które można było podziwiać na stoiskach ustawionych wokół rynku. Nie tylko oglądać, ale i kupować, a chętnych nie brakowało, bo każdy z przedmiotów miał swój niepowtarzalny wygląd. Jeśli chodzi o jakość wykonania i styl bibelotów oraz dekoracji nie powstydziłby się ich nawet dizajnerski butik. Okazało się, że poezja też nie jest obca pensjonariuszom domów pomocy, czego dowodem było rozstrzygnięcie konkursu na najładniejszy humorystyczny wiersz o starości. Nagrody ufundował starosta i burmistrz Ustronia. K. Raszka-Sodzawiczny przeczytała wyróżnione utwory. **(mn)**

Seniorzy potrafią zarażać radością i poczuciem humoru. Fot. M. Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O pomocy społecznej mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

Szeroko rozumiana pomoc społeczna to zadanie własne gminy, którego charakter i zakres wciąż się zmienia. Realizują je gminne ośrodki pomocy społecznej, w tym nasz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustroniu. Już dobrych kilka lat temu ośrodki przejęły od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wypłaty różnych zasiłków i świadczeń rodzinnych i tym samym zmienił się już nieco ich charakter. Od kiedy w 2016 roku zaczęto realizować program 500+, tych zadań jeszcze przybyło i jeszcze bardziej wpłynęły na zmianę charakteru działalności ośrodków, które od tamtej pory zajmują się obsługą nie tylko osób potrzebujących, ubogich, ale wszystkich mieszkańców miasta, również tych radzących sobie finansowo, uprawnionych do pobierania pewnych świadczeń.

Comiesięczne świadczenie w wysokości 500 zł wypłacane jest na drugie i kolejne dziecko, a w rodzinach o niskich dochodach także na pierwsze dziecko. W skali miasta jest to suma prawie 8 mln zł, które to pieniądze znajdują odzwierciedlenie w naszym budżecie. Środki są przekazywane w formie dotacji na same wypłaty, ale również na obsługę rzeczową i osobową tego zadania. Na razie opieramy się na szacunkach i dopiero końcem roku będziemy wiedzieć, z jakimi kwotami i kosztami mamy do czynienia. Trzeba pamiętać, że wrażenie, iż budżet znacząco się powiększył, ma bezpośredni związek z programem 500+. Kwotę na wypłaty musimy ująć i po stronie dochodów, i po stronie wydatków, jednak nie mamy żadnego wpływu na sposób ich rozdysponowania.

W tym roku doszło kolejne zadanie w postaci wypłaty jednorazowego świadczenia w wys. 300 zł, tzw. wyprawki szkolnej, którą otrzyma każde dziecko uczęszczające do szkoły do 20. roku życia. Nabór wniosków drogą elektroniczną rozpoczął się w lipcu, a od sierpnia rodzice składają wnioski w tradycyjnej formie papierowej. I również w tym przypadku konieczne jest przeprowadzenie ustalonych procedur, zebranie wniosków, weryfikacja, w końcu wydanie decyzji administracyjnej, a czasowo zbiega się to z corocznym rozpatrywaniem wniosków o świadczenie 500+, dlatego pracownicy MOPS-u mają pełne ręce roboty. Przygotowanie całej dokumentacji to duże obciążenie, są też jeszcze przypadki, kiedy pieniądze trzeba wypłacić w kasie, choć rozliczenia bezgotówkowe w formie przelewu na konto bankowe znacznie usprawniają obsługę.

Oczywiście oprócz obsługi wypłaty wspomnianych wyżej świadczeń ośrodek pomocy społecznej realizuje swoje dotychczasowe zadania. Spisała: **(mn)**

Z SZACUNKU DO SIEBIE

Dorosłe Dzieci Alkoholików. Niejeden z nas pewno zetknął się z tym określeniem, choć w porównaniu z Anonimowymi Alkoholikami wciąż jest owiane wieloma niewiadomymi. Jak wygląda terapia DDA? Po co w ogóle ona jest, skoro nie wszyscy z tego grona uzależniają się od używek? Jak się okazuje, syndrom DDA jest równie niszczący jak sam nałóg. Tłamszone emocje, chęć nadmiernej kontroli, brak szczerości i zaufania do innych ludzi – to wszystko stopniowo izoluje człowieka, który zamyka się w swoim świecie, nieadekwatnym do tego realnego. Moja rozmówczyni jest dziś szczęśliwą kobietą, choć, jak twierdzi, wciąż musi nad sobą pracować. Oddaję jej głos, aby sama opowiedziała o procesie swojej przemiany.

Zawsze starałam się być kochaną, dobrą córeczką, która dobrze się uczyła, która znalazła super pracę, która nie sprawiała żadnych kłopotów. Cały czas chciałam, żeby ojciec przestał pić, dlatego pragnęłam kontrolować wszystkie domowe sytuacje, mieć wpływ na relacje między ojcem a matką oraz między mną a rodzicami. Pamiętam, jak na kolanach błagałam ojca, żeby coś ze sobą zrobił, żeby przestał pić, ale on miał to za nic. Mój tata pokazywał dwa oblicza – jednego dnia potrafił uchylić nieba i być cudownym ojcem, który we wszystko się angażuje, a następnego dnia upić się i jechać w takim stanie samochodem, czy też awanturować się w domu. To była totalna huśtawka emocji, nastrojów, co przekładało się na życie rodzinne.

Dwa lata temu postanowiłam rozpocząć terapię DDA. Powodem było fatalne samopoczucie. Chowałam w sobie coraz więcej lęku i obaw czując, że są one zupełnie nieadekwatne do sytuacji, z którymi na co dzień rzeczywiście się stykałam. Zauważyłam, że pewne zdarzenia są dla mnie o wiele silniejszym bodźcem niż dla innych. Nie byłam szczęśliwa, choć wiedziałam, że mogłabym się czuć ze sobą o wiele lepiej. Dlatego postanowiłam spróbować to pozmieniać. Od znajomych słyszałam, że chodzą na takie terapie, jednak ośrodki, do których uczęszczali, były płatne. Znalazłam w końcu ośrodek w Skoczowie, do którego można chodzić za darmo, co było dla mnie dużym plusem. Zadzwoniłam tam i umówiłam się na pierwsze spotkanie. Oczywiście, czułam wielki stres, ale z czasem było coraz lepiej. Przez pierwszy rok miałam terapię indywidualną, później doszła grupowa.

Moje wyobrażenia na temat terapii indywidualnej były inne. Myślałam, że pani terapeutka będzie mi podsuwać konkretne rozwiązania danej sytuacji, a tak nie było. Wyobrażenia te wynikały z tego, że w domu ojciec zawsze mi mówił, co mam robić, doradzał czy wręcz narzucał swoje zdanie. Na terapii było inaczej – sama musiałam wypracowywać trudne sytuacje, poradzić sobie z nimi, co jest takim kluczem w procesie przemiany: trzeba nauczyć się podejmować własne decyzje i umieć ponosić za nie odpowiedzialność. To daje poczucie takiej sprawczości, że mi osobiście coś się udało lub pozwoliło czegoś się nauczyć. Wiadomo, pani terapeutka podsuwała pewne sugestie, ale dawała tak naprawdę dużo wolnej przestrzeni.

Na terapii grupowej zaś uczyliśmy się słuchać siebie nawzajem, co było bardzo trudnym procesem. Osoba z DDA nie ufa ludziom, ciągle ma obawę, że ktoś może ją źle odebrać, ocenić, wyśmiać. Człowiek dotknięty stresującymi sytuacjami izoluje się, nie czuje się dobrze wśród innych. Uczyliśmy się więc zaufania do ludzi i tego, że można otrzymać od nich wsparcie i odwdzięczać się za to. Pracowaliśmy nad pozbyciem się wstydu za zaistniałą sytuację w rodzinie. Odkryliśmy także wartość bycia w grupie, takiej wspólnocie. Ponadto, nauczyliśmy się też tego, że ważne jest pokazywanie swoich emocji, a nie ich tłamszenie. Stawialiśmy sobie granice, odkrywaliśmy swoje potrzeby i komunikowaliśmy je. Terapia uświadomiła mi, że mam dużo skrytej złości do ojca, który pił i wciąż pije. Z jednej strony jestem na niego zła, ale już potrafię o tym mówić. Kiedyś starałam się go tłumaczyć, przez co skrywałam swój stan emocjonalny. Pójście na terapię pomogło mi to wszystko sobie przeanalizować i przerobić. Pomogło mi to też w kontaktach z moim mężem, które mnie wspierał i nadal to robi. Jeszcze w trakcie terapii zdecydowałam się na ślub, choć podobno w tym okresie nie powinno się podejmować żadnych ważnych życiowych decyzji, ponieważ to czas przemian, przeprogramowania swojego myślenia i postawy. Ja swoją życiową decyzję jednak podjęłam i w zasadzie na dobre to wyszło, choć sam ślub był dla mnie bardzo stresujący z powodu obecności rodziny. Ja wtedy wszystko sobie rozpracowywałam, a tu trzeba było na chwilę odsunąć to na bok. Mój mąż jest na szczęście człowiekiem z dużym poczuciem humoru, wyrozumiałym, potrafiącym słuchać, także daliśmy radę i wciąż dajemy.

Ważne jest też uświadomienie sobie, że terapia nie jest po to, aby polepszyć relację z pijącymi rodzicami. Ona jest po to, aby umieć niekiedy odpuścić, nie dążyć za wszelką cenę do uzyskania pełnej kontroli nad daną sytuacją, bo tak naprawdę nigdy się tego nie osiągnie. Przed rozpoczęciem terapii miałam takie dni, kiedy mój tata dzwonił do mnie kilka, kilkanaście razy, czasem pijany, co powodowało, że moje życie osobiste było odsuwane na boczny tor. Cały czas żyłam jego życiem i martwiłam się o niego. Teraz jest tak, że jeśli zauważę u siebie większy stres i zdenerwowanie, po prostu nie rozmawiam z ojcem. Staram się w tym wszystkim szanować siebie. Choć ojciec czasem mi jeszcze wypomina, że nie mamy ze sobą takiego kontaktu jak dawniej, to wiem, że mam swoją rodzinę, swoje sprawy i staram się stawiać to ponad alkoholizm taty. Nie chcę, żeby ktoś wysysał ze mnie życie. Nie spodziewam się tego, żeby tata zrozumiał obecną sytuację. Tak naprawdę musiałby pójść na terapię, aby to pojąć. A nie sądzę, żeby się na to zdecydował. Pani terapeutka powiedziała mi, że być może tata zapije się na śmierć i ja nie będę mieć na to wpływu. Rzeczywiście tak jest. Jasne, że tego bym nie chciała, ale w żaden sposób to nie zależy ode mnie.

Po dwóch latach uczęszczania na terapię postanowiłam, po konsultacji z panią terapeutką, ją zakończyć. Stwierdziłam, że już wystarczy, chociaż oczywiście mam takie poczucie, że jeszcze tyle spraw mogłabym obgadać, jakoś wypracować. Tak naprawdę terapia mogłaby trwać całe życie, bo zawsze będzie o czym pogadać z terapeutą, ale tu chodzi o to, aby sprawy wziąć na swoje bary i się z nimi zmierzyć. Kiedy rozstawałam się z panią terapeutką miałam poczucie, że jest ok, że zrobiłam kawał dobrej roboty. W chwili obecnej potrafię już wejść w dialog sama ze sobą, wypracować pewne kwestie. Wiem też, że wiele rzeczy można zrobić inaczej niż iść tą dawniej wytartą ścieżką. Teraz jestem szczęśliwa, bo mam w końcu poczucie bezpieczeństwa, bo mam spokojne, normalne życie.

Spisała: **Agnieszka Jarczyk**

WYBORY SAMORZĄDOWE 2018

Znamy już termin wyborów samorządowych w roku 2018, odbędą się one w niedzielę 21 października (ewentualnie II tura głosowania na burmistrza - 4 listopada), a głosować będziemy w godz. 7.00-21.00. Naszymi głosami wybrany zostanie m.in. burmistrz Ustronia i 15-osobowa Rada Miasta Ustroń w kadencji 2018-2023. Na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej na bieżąco ukazują się zarejestrowane komitety wyborcze. W chwili zamykania numeru można było przeczytać, że w Ustroniu działa już jeden - Komitet Wyborczy Wyborców „Ustroń Tworzymy Razem" który został zarejestrowany w piątek 17 sierpnia.

Załącznikiem do Rozporządzenia premiera, wyznaczającego termin wyborów, jest kalendarz wyborczy, który zamieszczamy poniżej.

KALENDARZ WYBORCZY

DO DNIA 27 SIERPNIA 2018 r.

podanie do publicznej wiadomości, w formie obwieszczenia, informacji o okręgach wyborczych, ich granicach, numerach i liczbie radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym oraz o wyznaczonej siedzibie terytorialnej komisji wyborczej dla wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m.st. Warszawy oraz wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast

DO DNIA 27 SIERPNIA 2018 r.

zawiadomienie odpowiednio Państwowej Komisji Wyborczej lub właściwego komisarza wyborczego o utworzeniu komitetu wyborczego

DO DNIA 6 WRZEŚNIA 2018 r.

zgłaszanie komisarzom wyborczym kandydatów na członków terytorialnych komisji wyborczych

DO DNIA 11 WRZEŚNIA 2018 r.

powołanie przez komisarzy wyborczych terytorialnych komisji wyborczych

DO DNIA 17 WRZEŚNIA 2018 r.

utworzenie obwodów głosowania w szpitalach, zakładach pomocy społecznej, zakładach karnych i aresztach śledczych oraz ustalenie ich granic, siedzib i numerów

DO DNIA 17 WRZEŚNIA 2018 r. do godz. 24:00

zgłaszanie terytorialnym komisjom wyborczym list kandydatów na radnych, odrębnie dla każdego okręgu wyborczego dla wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m.st. Warszawy

DO DNIA 21 WRZEŚNIA 2018 r.

podanie do publicznej wiadomości, w formie obwieszczenia, informacji o numerach i granicach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych, w tym o lokalach przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz o możliwości głosowania korespondencyjnego przez wyborców niepełnosprawnych i możliwości głosowania przez pełnomocnika

DO DNIA 21 WRZEŚNIA 2018 r.

zgłaszanie kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych

DO DNIA 26 WRZEŚNIA 2018 r.

przyznanie przez Państwową Komisję Wyborczą jednolitych numerów dla list tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy kandydatów co najmniej w połowie okręgów w wyborach do wszystkich sejmików województw

DO DNIA 26 WRZEŚNIA 2018 r. do godz. 24:00

zgłaszanie gminnym komisjom wyborczym kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast

DO DNIA 28 WRZEŚNIA 2018 r.

przyznanie przez komisarza wyborczego, wykonującego zadania o charakterze ogólnowojewódzkim, numerów dla list tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały co najmniej jedną listę kandydatów w wyborach do sejmiku województwa i nie został im przyznany numer przez Państwową Komisję Wyborczą

DO DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2018 r.

przyznanie przez komisarza wyborczego numerów dla list tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały co najmniej jedną listę kandydatów w wyborach do rady powiatu i nie został im przyznany numer przez Państwową Komisję Wyborczą ani przez komisarza wyborczego wykonującego zadania o charakterze ogólnowojewódzkim

DO DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2018 r.

powołanie przez komisarza wyborczego obwodowych komisji wyborczych

DO DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2018 r.

sporządzenie spisów wyborców w urzędzie gminy

DO DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2018 r.

rozplakatowanie obwieszczeń: a) terytorialnych komisji wyborczych o zarejestrowanych listach kandydatów na radnych, b) gminnych komisji wyborczych o zarejestrowanych kandydatach na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast

DO DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2018 r.

zgłaszanie przez wyborców niepełnosprawnych zamiaru głosowania korespondencyjnego, w tym przy pomocy nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a

OD DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2018 r. DO DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 2018 r. do godz. 24:00

nieodpłatne rozpowszechnianie w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych audycji wyborczych przygotowanych przez komitety wyborcze

DO DNIA 12 PAŹDZIERNIKA 2018 r.

składanie wniosków o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania

DO DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 2018 r.

składanie przez wyborców wniosków o dopisanie ich do spisu wyborców w wybranym obwodzie głosowania na obszarze gminy właściwej ze względu na miejsce ich stałego zamieszkania

W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA 2018 r. o godz. 24:00

zakończenie kampanii wyborczej

W DNIU 20 PAŹDZIERNIKA 2018 r.

przekazanie przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych spisów wyborców

W DNIU 21 PAŹDZIERNIKA 2018 r. godz. 7:00-21:00

Ozdobą korowodu były konie wszelkiej maści. Fot. M. Niemiec

SCENKI CORAZ LEPSZE

(cd. ze str. 1)

niej prezentowały się 83 scenki korowodu, którego uczestnicy przemaszerowali ul. Daszyńskiego, 3 Maja, a potem skręcili w ul. Hutniczą, by zaprezentować się przed zbudowaną przy Muzeum Ustrońskim trybuną honorową,

Stąd już tylko dwa kroki do amfiteatru, w którym zaraz miał się rozpocząć obrzęd i koncerty. Widownia wypełniła się co do miejsca, a zgromadzonych przywitała Magdalena Kozłowska, przypominając, że organizatorami Ustrońskich Dożynek są: Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki", Miasto Ustroń i Miejski Dom Kultury „Prażakówka". Powitała tegorocznych gazdów Katarzynę i Władysława Madziów z Lipowca oraz radną Sejmiku Województwa Śląskiego Danutę Kożusznik, członkinię Zarządu Krajowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Gertrudę Proksę, starostę Powiatu Cieszyńskiego Janusza Króla, radnych powiatowych: Annę Suchanek i Adama Kędzierskiego, burmistrza Wisły Tomasza Bujoka, burmistrza Ustronia Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Ustroń Artura Kluza i radnych miejskich, prezesa Stowarzyszenia „Ustrońskie Dożynki" Jana Szwarca, księży – proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej Piotra Wowrego oraz Mirosława Szewieczka z parafii rzymsko-katolickiej pw. św. Klemensa, a także ubiegłorocznych gazdów dożynek Annę i Piotra Nowaków oraz delegacje z partnerskich i zaprzyjaźnionych miast. Z Neuchirhen-Vluyn w Niemczech przyjechali: Leo Siebierski – honorowy obywatel Ustronia, Gunter Fisher, Edith Haak i goście specjalni: przewodniczący Klubu Chodaków Holger Teller wraz z żoną Alexandrą oraz tegoroczna taneczna para królewska Andrea i Rainer Margraf. 11. Dzielnicę Budapesztu reprezentowali: Budai Mikós i Görög András, a Kalety: burmistrz Klaudiusz Kandzia.

O oficjalne rozpoczęcie uroczystości poproszony został burmistrz Ustronia, a ten, zanim wypowiedział sakramentalne *Ustrońskie Dożynki 2018 uważam za otwarte*, dziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób zaangażowali się w przygotowanie święta plonów. Podkreślał, że cała jego oprawa i korowód to nie gadżety kupione za pieniądze, ale autentyczny obraz rolnictwa w naszym mieście i dowód zaangażowania rolników w kultywowanie tradycji ojców.

Podobny ton nadał swojemu wystąpieniu gazda dożynek Władysław Madzia:

– Ta piękna tradycja stanowi ważny element naszej kultury, tym bardziej cieszymy się, że wspólnie, z całą rodziną możemy uczestniczyć w tej uroczystości. 43 lata temu, w 1975 roku Agnieszka Madzia, moja mama, była pierwszą gaździną dożynek organizowanych w obecnej formule. Historia zatoczyła koło i teraz ja razem z małżonką stoimy tutaj i pragniemy podziękować wam, drodzy żniwiarze, za waszą ciężką pracę, zaangażowanie i podtrzymywanie rodzinnych tradycji rolniczych. Dziękujemy za piękny i bogaty wieniec i dorodny bochen chleba, symbolizujące wielki trud i pokorę, z którą powinniśmy podchodzić do codziennego życia i pracy. Dziękuję wam, a i dziękuję w waszym imieniu za zdrowie, siłę, cierpliwość, za plony, któreśmy mogli zebrać. Świat staje się coraz bardziej nowoczesny, dzięki nowoczesności praca wydaje się łatwiejsza, ale wciąż jest jej bardzo dużo. O ile mamy wpływ na sprzęty i nawozy, o tyle nie mamy wpływu na warunki atmosferyczne, które determinują efekty naszej pracy. W tym roku lato było ciepłe, piękne,

idealne do letniego odpoczynku w słonecznym Ustroniu. Niestety, takie warunki są uciążliwe do pracy w polu. Było ciężko, ale się udało. Aby tradycji stało się zadość, chcemy zaprosić wszystkich mieszkańców i turystów do wspólnego świętowania. Bawmy się i radujmy, bo to czas zasłużonej zabawy, którą zgodnie z tradycją naszych przodków wspólnie pielęgnujemy. Nie zapominajmy jednak, aby podziękować Bogu za wszelkie dobrodziejstwa, wspólny chleb i za tegoroczne spotkanie na Ustrońskich Dożynkach. Szczęść Boże.

Obrzęd przygotowała Estrada Ludowa „Czantoria" pod dyr. Danuty Zoń-Ciuk z udziałem chórów wyznaniowych: Katolickiego Chóru „Ave" pod dyr. Alicji Adamczyk i Ustrońskiego Chóru Ewangelickiego, którym w zastępstwie Pawła Brandysa dyrygowała Maria Cieślar. Nie zabrakło tradycyjnych pieśni, przekazania gazdom wieńca i chleba upieczonego z tegorocznych zbiorów. A gdy przebrzmiały już słowa modlitwy „Chleba naszego powszedniego…" i ostatnie nuty „Ojcowskiego domu", zespół reprezentacyjny dał piękny koncert. Nie zabrakło humoru, tańców z gospodarzami dożynek i miasta oraz popisów najmłodszych. Wisienką na torcie niedzielnej uroczystości był koncert drugiego reprezentacyjnego zespołu Ustronia – Estrady Regionalnej „Równica" pod dyr. Renaty Ciszewskiej, która zebrała gromkie brawa zanim jeszcze weszła na scenę. Energia młodych, profesjonalizm, niezapomniane pieśni, brawurowe układy taneczne – na co czekała publiczność. Owacjom nie było końca.

Ustrońskie Dożynki sponsorowali: firma Mokate i Przedsiębiorstwo Komunalne. Autorem scenografii był Zbigniew Niemiec.

Ładna pogoda sprawiła, że dzień dożynek wydłużył się do późnej nocy. Chętnie kupowano różne smakołyki również wysokoprocentowe. Udały się też tańce z muzyką serwowaną przez Janusza Śliwką.

Monika Niemiec

KOROWÓD

1. Żeńcy - Wiktoria Legierska i Kajetan Jaworski
2. Snop - Justyna Speda, Hania Jaworska i Ignacy Jaworski
3. KWK Pniówek - KWK Pniówek pod batutą Józefa Klimurczyka
4. Banderia - Adam i Piotr Chrapek, Anna Szczotka, Żaneta Holeksa, Małgorzata Stec, Stadnina Koni „Alegria" Klaudia Kozioł
5. Gazdowie Dożynek: powoził Andrzej Balcar - Katarzyna i Władysław Madzia prowadzą gospodarstwo rolne o powierzchni 140 ha, specjalizują się w hodowli bydła mlecznego i opasów
6. Kobiety z chlebem, wieniec dożynkowy - Estrada Ludowa „Czantoria"
7. Maskotki Miasta Ustroń „Ustroniaczki"
8. Dziecięca Estrada Regionalna „Równica"
9. Estrada Ludowa „Czantoria"
10. Chór Ewangelicki
11. Chór Ave
12. Miasto partnerskie – zespół regionalny z Neukirchen-Vluyn
13. Ekspozycja sokolnicza ptaków drapieżnych - przygotowana przez Michała Pszczółkę
14. Wiosna - Tomasz Pezda
15. Kompozycja kwiatowa: Jan i Renata Muszer
16. Pług dwuskibowy - Michał Kozieł
17. Pług trzyskibowy obrotowy - Agnieszka Frączek
18. Agregat uprawowy - Jerzy Husar
19. Brona Wirowa - Marek Paszek
20. Rozsiewacz nawozów - Wiesław Bączek
21. Siewcy - Jakub Klajmon i Robert Cichy
22. Siewnik - Stanisław Kozieł
23. Opryskiwacz ciągnikowy - Ludwik Pniok
24. Najstarszy sprzęt rolniczy - Stanisław Brzezina

(cd. na str. 13)

KOŚCI BYŁY NAJLEPSZE

Ubiegłoroczna Międzynarodowa Wystawa Produktów Regionalnych cieszyła się dużym zainteresowaniem wystawców i zwiedzających, toteż organizatorzy, a są nimi Urząd Miasta, Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia, Śląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Częstochowie i Górolsko Swoboda przystąpili w tym roku do tego ambitnego przedsięwzięcia z jeszcze większym rozmachem.

W sobotę, 18 sierpnia różnorodne produkty regionalne można było podziwiać na ustrońskim rynku na efektownych stoiskach, których naliczono 63, a wśród nich były m.in.: serwetki, koronki i ozdoby okolicznościowe, wyroby z kości, rzeźby, obrazy, ceramika, kompozycje z kwiatów, tekstylne zabawki, wyroby z tykwy, kory i ze szkła witrażowego, a także szeroka gama tradycyjnych produktów spożywczych jak: placki ziemniaczane, kaszanka z kapustą, golonka, pierogi, szaszłyki, sery góralskie, wypieki, miody, soki, piwa i wina regionalne. Była to doprawdy efektowna prezentacja oraz bardzo smakowita, toteż nie należy się dziwić, że przez cały czas trwania wystawy przewijały się tłumy zwiedzających i kupujących. Zaprezentowały się też miasta partnerskie Ustronia: Frenštát i Neukirchen Vluyn. Dodatkowym atutem imprezy był atrakcyjny program artystyczny prowadzony przez Barbarę Niemczyk i Rafała Cieślara, którzy występując w strojach regionalnych prezentowali wystawców, prowadząc dialogi dowcipnie i ze swadą, a z koncertami wystąpili: zespół „Tekla Klebetnica" i podopieczni fundacji Braci Golec.

Wystawców z Ustronia było dziesięciu, a wśród nich koronczarka Jadwiga Madejczyk, która na wielu regionalnych pokazach prezentowała swoje rękodzieło. Zapytana o wrażenia odpowiedziała: –Widzi pani jak jest dużo zainteresowanych, więc te wystawy powinny być jeszcze częściej, bo to dobra promocja dla Ustronia. A ze sprzedażą bywa różnie, bo tu ludzie najczęściej kupują jedzenie, ale czasem trafi się jakieś poważniejsze zamówienie i to jest nieraz lepsze niż pojedyncza sprzedaż.

Irena Kluz też wystawiała już w ubiegłym roku zabawki tekstylne i dodała: – Jest to dobra impreza, warto znów ją powtórzyć. Sprzedaż zależy od tego, ilu jest wystawców z tej samej branży. A szycie zabawek to dziedzina coraz bardziej popularna. My sami rodzinnie wszystko wytwarzamy, córka szyje, a ja haftuję.

Zapytałam też o wrażenia Andrzeja Malca, który od ponad 30 lat prowadzi pracownię galanterii z kości i rogu: – Mnie się wydaje, że każdy rodzaj pokazania się to jest promocja, tym bardziej, że przyjeżdżają ludzie z całej Polski. Dla ustroniaków i kuracjuszy taka impreza będzie zawsze atrakcją. Miasto też na tym zyskuje, bo świetna wystawa. A jeśli chodzi o sprzedaż, to w zeszłym roku było nieźle, ale my zawsze traktujemy to tak, że fajnie jak jest zainteresowanie kupnem, ale nieraz pokazujemy się w różnych miejscach i dobrze złapać jakiś kontakt. Mamy nadzieję, że i dzisiaj będzie dobrze.

Okazało się, że było bardzo dobrze, bo firma otrzymała pierwsze miejsce za najciekawszy produkt regionalny, zaś jako najlepszy produkt spożywczy została wybrana baranina Andrzeja Cieślara z Brennej.

Tekst i zdjęcia: **Lidia Szkaradnik**

GOŁĘBIA SATYSFAKCJA

W ramach Ustrońskich Dożynek zorganizowano Wystawę Drobnego Inwentarza. Hodowcy chwalili się swoimi gołębiami, co niektórzy także kurami oraz kogutami. I nie dziwota, bo rasy rzeczywiście są piękne, można powiedzieć, że wręcz egzotyczne. - Myślę, że jeśli chodzi o gołębie to mamy tutaj około 20 ras, m.in. zakonniczkę niemiecką, białogłówkę gumbińską, czajkę saksońską, łyski saksońskie, indiana, zamojskiego, mewkę polską czy garłacza koroniastego - wymieniał Kazimierz Majer, członek zarządu Okręgowego Związku Hodowców Gołębi Rasowych w Bielsku-Białej.

Od godziny 10 w niedzielę można było podziwiać różne gatunki gołębi oraz kurek i kogutów. Wystawa zorganizowana była na boisku zaraz za Muzeum Ustrońskim. Choć z rana było jeszcze dość spokojnie, to od godzin południowych na miejsce przybywało coraz więcej osób chcących zapoznać się z szeroką gamą odmian ptactwa hodowlanego.

– Oprócz tzw. dachowców mamy również gołębie pocztowe, czyli takie, które robią loty konkursowe na różne odległości i oczywiście są gołębie rasowe. W tej chwili Polski Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Drobnego Inwentarza w Federacji Europejskiej zarejestrowanych ma ponad 400 ras, które obecnie obowiązują na terenie naszego kraju i można je wystawiać we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Mogą także brać udział w konkursach – mówił Majer. – Myślę, że mamy tutaj około 20 ras, m.in. zakonniczkę niemiecką, białogłówkę gumbińską, czajkę saksońską, łyski saksońskie, indiana, zamojskiego, mewkę polską, garłacza górnolotnego koroniastego, który jest gołębiem typowym dla tego regionu, wyhodowanym właśnie na Górnym Śląsku i mówi się, że tych ptaków jest tutaj najwięcej. Pokazały się także tzw. gołębie wysokolotne, to są najczęściej rasy zamojskie, budapeszty, tiplery czy rollery angielskie. Nie brakuje też gołębi akrobatycznych.

Jak zaznaczał mój rozmówca, gołębie wysokolotne mają wrodzony talent do latania na dużych wysokościach i w bardzo długim okresie czasowym, czyli 12-13 godzin, a są też rekordziści, którzy latają bez odpoczynku nawet przez 20 godzin.

– Większość gołębi rasowych trzymana jest w specjalnych wolierach, mniejszych lub większych, w zależności od tego, ile gołębi ma hodowca i jakiej są one wielkości. Bardzo rzadko się zdarza, aby ktoś trzymał je na wolnym wybiegu ze względu na jastrzębie, które polują na tego typu ptactwo. Poza tym czasy są coraz trudniejsze, przybywa przeciwników hodowców gołębi argumentując tę niechęć dużą gęstością zaludnienia, bliskim rozmieszczeniem budynków, przez co gołębie przelatują z jednego na drugi. Część osób twierdzi, że ptaki niszczą im dachy itp. Dlatego też większość gołębi trzymana jest w wolierach – tłumaczył Majer. On sam od dziecka zajmuje się hodowlą gołębi rasy białogłówki gumbińskiej, zakonniczki niemieckiej i ras saksońskich. Jest też członkiem Europejskiego Klubu Garłacza Górnośląskiego Koroniastego z siedzibą w Niemczech.

– Od 10 lat organizujemy konkurs garłacza. W 2011 roku Federacja Europejska przydzieliła Bielsku-Białej organizację takiej właśnie wystawy europejskiej. Pokazaliśmy wtedy najwięcej gołębi w tej rasie. W żadnym kraju nie było tyle garłacza górnośląskiego co u nas. Wystawę powtórzyliśmy w 2016 roku – mówił.

Okazuje się, że z hodowli gołębi można czerpać niemałą satysfakcję. Miesiąc temu odbyły się dwa loty na długie odległości,

w tym jeden z Brukseli do Bielska-Białej na prawie 1200 km.

– Gdy gołąb pocztowy przeleci całą trasę to jest to ogromna satysfakcja dla hodowcy, a jeszcze jak ptak znajdzie się w pierwszej dziesiątce czy w ogóle będzie pierwszy to jest to bardzo duże osiągnięcie, które automatycznie nakręca hodowcę do dalszej hodowli. Jeśli chodzi zaś o gołębie rasowe to tutaj duże znaczenie mają wystawy. Organizujemy wystawy okręgowe, regionalne i ogólnopolskie w Kielcach, podczas których można zdobyć Championa czy Mistrza Polski. Ja dwa razy zdobyłem Mistrza Polski w białogłówce gumbińskiej – zaznaczał Majer. – Hodowca musi dbać o to, aby gołębie dobrze się prezentowały. Ptaki te najlepiej wyglądają w okresie od grudnia do marca, bo wtedy pozbawione są lęgów, mają pełne upierzenie, są po prostu najlepszej jakości.

Wystawa trwała do godziny 17. Dużą ciekawością wykazywały się dzieci, które podchodziły do klatek i podziwiały różnobarwne upierzenie gołębi naśladując ich charakterystyczne gruchanie.

Tekst i zdjęcia: **Agnieszka Jarczyk**

W zeszły weekend, w ramach XIV Festiwalu Ekumenicznego, odbyły się dwa koncerty - w kościele pw. Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata na Zawodziu i w kościele pw. św. Anny w Nierodzimiu. Wykonawczynie: skrzypaczka Marlena Janik, występująca w kraju oraz za granicą, laureatka wielu konkursów i stypendystka bpa Szurmana, organistka Ewelina Bachul, która ma na swoim koncie wiele osiągnięć i sukcesów, stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wybitne osiągnięcia artystyczne i uświetniająca całość swoim śpiewem Kamila Kiecoń, uczestniczka 8. edycji The Voice of Poland, laureatka wielu konkursów muzycznych - w różnych aranżacjach przypomniały utwór Ave Maria, Bogurodzica i inne, znane pieśni. Nad całością czuwał prezes Ustrońskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego Marcin Janik, który powitał obecnych i prowadził koncerty. Fot. A. Jarczyk

TO NIETYPOWY ROMANTYZM

Osoby, które się kochają, nie tylko w znaczeniu miłości erotycznej, bo były też rodzeństwa, przyjaciele, dobrzy znajomi. Wszyscy biegli w tradycyjnym już ustrońskim Romantycznym Biegu Parami. Na starcie pojawiło się 100 par, które - trzymając się za ręce - wspólnie rozpoczęły i zakończyły tę niezwykłą formę okazywania romantyzmu.

Tym razem pogoda dopisała. Przy zachodzącym słońcu wszyscy zawodnicy oczekiwali na wystrzał korka. I w końcu nastał ten moment – o 19.30 uczestnicy ruszyli. Trasa przebiegała jak w latach ubiegłych, czyli ulicą Nadrzeczną, mostem nad Wisłą, bulwarami nadwiślańskimi i z powrotem ulicą Nadrzeczną. Aby bieg mógł zostać zaliczony, para musiała rozpocząć i zakończyć trasę trzymając się za ręce. Niestety, mimo najlepszego czasu nie uznano wyniku Czesławowi i Karolinie Nowakom z Knurowa, którzy przebiegli metę zapominając o tym koniecznym wymogu.

(cd. na str. 20)

Zbójnicy w uroczystym rynsztunku. Fot. L. Szkradnik

ARTYŚCI I NAUKOWCY ZBÓJNIKAMI

– Hej, chwyćmy za ciupagi i pójdźmy zbójować! – zawołali harnasie przybyli na V Międzynarodowy Zlot Zbójników w Polsce, który urządzono w przeddożynkową sobotę, wypełnioną wieloma imprezami, w Karczmie Góralskiej. Współorganizatorem tego cyklicznego święta, oprócz gospodarza, była też Bacówka u Wiecha z Żywca, a patronat honorowy objął Burmistrz Miasta Ustroń.

Wszystkich powitano równo w południe zbójnicką salwą, a przybyłym gościom zaoferowano degustację tradycyjnego pasterskiego jadła, sporządzonego z baraniny, jagnięciny i serów oraz konkursy, gry i zabawy dla całych rodzin przy akompaniamencie kapeli góralskiej.

Na imprezie znalazło się najwięcej zbójników spod Babiej Góry, którzy już od kilku lat przybywają do Ustronia. Pytani o szczegóły swego zbójnictwa odpowiadali jeden przez drugiego: – Jest nas pod Babią Górą zrzeszonych ponad osiemdziesiąt z bliska i daleka, a obejmujemy braci zbójników niemalże z całego świata. Do naszego bractwa nie należą osoby byle jakie, bo trzeba się czymś wyróżniać. Na przykład ten tutaj harnaś jest wspaniałym rzeźbiarzem i jego dom jest cały pięknie ozdobiony płaskorzeźbami. Inny znów jest malarzem. Są też pracownicy naukowi na Uniwersytecie Jagiellońskim i poeci. Na powitanie zbójnikom wykonano pamiątkowe zdjęcie. **Lidia Szkaradnik**

KOROWÓD

(cd. ze str. 9)

25. Samochód strażacki - OSP Ustroń Lipowiec
26. Przyczepa asenizacyjna - Jan Gojniczek
27. Ładowacz obornika Trol - Kornel Łomozik
28. Rozstrząsacz obornika - Sławomir Pasterny
29. Glebogryzarka - Jakub Polok
30. Sadzarka do ziemniaków własnej produkcji - Jan Krzysica
31. Sadzarka do ziemniaków - Jan Stec
32. Wielorak - Robert Rymorz
33. Rzemieślnicy + 500 Spółka spod Żor Władysława Cieślara
34. Kominiarze - Scenka przygotowana przez Józefa Waszka
35. Listonoszka - Oliwia Stec
36. Samochód strażacki - OSP Ustroń Centrum
37. Ciągnik doucz - Jakub Kubień
38. Łunochód z ręczną sieczkarką do sieczki - Adrian Szczotka
39. Łunochód + kosiarka konna - Bronisław Balcar
40. John deer kosiarka ogrodowa - Bogdan Chodubski
41. Kosiarka rotacyjna - Tadeusz Badura
42. Kosiarka dyskowa czołowa + rotacyjna - Bogusław Bączek
43. Przetrząsacz karuzelowy - Klemens Handzel
44. Przetrząsaczo-zgrabiarka pająk - Grzegorz Lipowczan
45. Kopka siana - Ewa i Stanisław Wantulok
46. Przyczepa do sianokiszonki - Janusz Gajdzica
47. Zgrabiarka karuzelowa - Leszek Glajc
48. Ciągnik z belownicą - Jerzy i Michał Janik
49. Ładowarka teleskopowa z owijarką - Jerzy i Michał Janik
50. Pszczelarze - Koło Pszczelarzy Ustroń

Fot. M. Niemiec

51. Żniwiarze z Lipowca na Węgrzech i mleczarnia oraz produkcja sera KGW Lipowiec
52. Burdak - Adam Cieślar
53. Kombajn zbożowy nowej generacji - Roman Sztwiertnia
54. Żarna mielenie zboża - Andrzej Łukosz
55. Ferma Królików Rasowych „Belg Olbrzym" - Jan Małyjurek
56. Gołębie - Polski Związek Hodowców Gołębi Oddział Ustroń - Andrzej Cieślar
57. Prasa do prasowania wysokiego zgniotu - Paweł Moskwik
58. Prasa do prasowania słomy i siana - Jan Cichy
59. Fura słomy - Roman Macura
60. Stodoła - Marcin Drózd
61. Piekarnia - Małgorzata Kunc
62. Pług do podorywki - Karol Sztwiertnia
63. Motopompa „Sznekówka" produkcji szwajcarskiej - Czesław Sajan i Józef Sajan
64. Samochód strażacki - OSP Ustroń Nierodzim
65. Sieczkarnia jednorzędowa do kukurydzy - Marek Łukasiak
66. Sieczkarnia do kukurydzy Clone - Bogdan Sztwiertnia
67. Kopaczka do ziemniaków - Sławomir Puczek
68. Trakacz - Florian Lis i Helena Wróbel
69. Wózek drewniany - Tadeusz Tokarski
70. Gazda na targ - Karol Kowala
71. Objazdowa Bacówka - baca Franciszek Żyła oraz gospodarz Benedykt Kubok, powoził Tomasz Chodura
72. Owce - z hodowli Jana Śliwki seniora
73. Krążanie kapusty - Karol Czyż
74. Mechaniczna wyciągarka do drzewa - Bronisław Stekla
75. Łuparka do drzewa - Marcin Chruszcz
76. Kosiarka bijakowa - Daniel Szafarz
77. Transport drzewa z lasu - Jerzy Szwarc
78. Łuparka do drzewa - Jerzy Szwarc
79. Samochód strażacki - OSP Ustroń Polana
80. Myśliwi - Koło Łowieckie „Jelenica" w Ustroniu Prezes Stanisław Piela
81. Mikołaje - Zespół z osiedla Leśnik, powoził Henryk Greń
82. Mała zamiatarka - Roman Greń
83. Zamiatarka - mechaniczne sprzątanie - Piotr Greń

Fot. M. Niemiec

33/2018/7/R

WYPRZEDAŻ
- 50 %
na wszystko
• kosmetyki
• chemia gospodarcza
30.08-31.08.2018
Ustroń ul. 3-go Maja 44
(naprzeciwko policji)

Uczestnicy spotkania. Fot. E. Sikora

WIZYTA JACQUES'A KMIECIAKA

W przeddzień święta narodowego Francji przypadającego w rocznicę zburzenia Bastylii, 13 lipca 2018 r. w mieście Auby odbyła się uroczystość nadania jednej z ulic imienia Edwarda Gierka. Faktu tego dokonano na mocy decyzji Rady Miasta oraz merów: Freddy'ego Kaczmarka, Christiana Musiała i Jacques'a Kmieciaka. W tym szczególnym wydarzeniu wziął udział syn byłego I Sekretarza KC PZPR – prof. Adam Gierek, poseł do Parlamentu Europejskiego.

Od 28 lipca z okazji XVII rocznicy śmierci Edwarda Gierka, przebywała z rewizytą w Polsce delegacja z Francji na czele z Jacques'em Kmieciakiem - prezesem Francuskiego Towarzystwa Przyjaciół Edwarda Gierka, inicjatorem i organizatorem wyżej wymienionej uroczystości. Francuska delegacja jak co roku, uczestniczyła w zgromadzeniu przy grobie w Sosnowcu przy ul. Zuzanny.

Chcąc pokazać gościom z Francji wszystkie miejsca, gdzie za życia przebywał ojciec, prof. Adam Gierek wraz z małżonką Krystyną zaprosił Jacques'a Kmieciaka z żoną do Ustronia, gdzie 29 lipca w Hotelu „Olimpic" zorganizowano spotkanie z udziałem prezesa S.O.S. im. E. Gierka - Macieja Gadaczka i przedstawicieli Ustronia w osobach: Jana Szwarca – byłego burmistrza Ustronia i posła na Sejm RP, Krzysztofa Pokornego – radnego obecnej kadencji ustrońskiej Rady Miasta i Elżbiety Sikory – społecznej animatorki kultury, współorganizatorki 100-lecia urodzin E. Gierka w 2013 r.

Trzygodzinne posiedzenie, które przebiegło w przemiłej atmosferze, zarejestrowała Telewizja TELPOL - Info. Dyskusjom m.in. o zasługach Edwarda Gierka i gen. Jerzego Ziętka dla Ustronia, aktualnych przedsięwzięciach miasta oraz przyszłościowych planach nie było końca. Po spotkaniu zaproszono przezacnych gości do zwiedzenia najciekawszych zakątków Ustronia, adekwatnych do poruszonych zagadnień. Towarzysząca delegacji tłumaczka przekazała ustroniakom, iż nasze uzdrowiskowe miasto bardzo spodobało się Francuzom i chętnie znów za jakiś czas tutaj powrócą.

Edwarda Gierka – wybitnego polityka, który wywarł niekwestionowany wpływ na rozwój Polski w latach 70. XX wieku, doceniła Francja. A co robią obecne władze w naszym państwie wyznaniowym, w którym podobno priorytetowym przesłaniem jest: miłosierdzie wobec bliźniego, pokora, wybaczanie i sprawiedliwość? Dekomunizują ważne osobistości, zasłużone dla ojczyzny w dobie PRL-u i tym samym zakłamują historię. Nie da się jednak nigdy wymazać faktów z przeszłości, bo one miały miejsce i pozostawiły po sobie trwałe ślady. Edward Gierek powiedział: „Kto niszczy życiorysy i historię – niszczy samego siebie". Niechaj te znamienne słowa będą przestrogą dla tych, którzy po transformacji ustrojowej błędnie postępują w imię fałszywych przekonań o dobrze spełnionym obowiązku obywatelskim. My, którzy żyliśmy, pracowaliśmy i działaliśmy w tamtych czasach, mamy prawo do takich odczuć.

Elżbieta Sikora

BIBLIOTEKA POLECA:

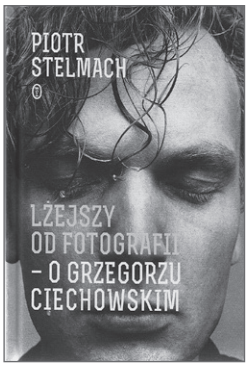

Piotr Stelmach „Lżejszy od fotografii. O Grzegorzu Ciechowskim"

Grzegorz Ciechowski był kompozytorem i muzykiem, poetą i wizjonerem, liderem zespołu Republika, jednym z najbardziej charakterystycznych artystów swego pokolenia. W tej monumentalnej książce Obywatela G.C. wspominają rodzina i przyjaciele, muzycy i dziennikarze – ponad 60 osób z otoczenia Ciechowskiego. Przytaczają przy tym mnóstwo anegdot i ciekawostek, dotyczących nie tylko biografii artysty, ale i całej historii polskiej muzyki rockowej lat 80. i 90. ubiegłego wieku.

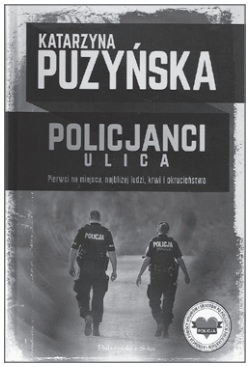

Katarzyna Puzyńska „Policjanci. Ulica"

Autorka bestsellerowej sagi kryminalnej o Lipowie w zupełnie nowej roli. Tym razem jej najnowsza książka to zapis rozmów z policjantami z ulicy – tymi pierwszymi na miejscu zbrodni, patrolami wzywanymi do interwencji czy też funkcjonariuszami Wydziału Ruchu Drogowego. Poznajcie fascynujący obraz ciężkiej i ryzykownej pracy policjanta.

NARODOWE CZYTANIE PRZEDWIOŚNIA

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły oraz Towarzystwo Miłośników Ustronia zapraszają na Narodowe Czytanie „Przedwiośnia" Stefana Żeromskiego. W programie spotkania m.in.: - wspólne czytanie „Przedwiośnia", - ilustrowana prelekcja pani Bożeny Kubień pt. „Ikony ustrońskiej moderny. Szklane domy w krajobrazie międzywojennego uzdrowiska".

Wydarzenie odbędzie się 7 września (piątek) o godz. 17.00 w Czytelni Biblioteki.

ZAPISY DO ZESPOŁÓW ZAINTERESOWAŃ MDK

Zapisy dzieci i młodzieży do zespołów zainteresowań MDK „Prażakówka” rozpoczną się 3 września (poniedziałek) w sekretariacie MDK. Liczba miejsc jest ograniczona. Warunkiem uczestnictwa w zajęciach tanecznych (oprócz akrobatyki oraz zespołów „Rytm” i „Uśmiech”) jest ukończony 7. rok życia dziecka. Na pozostałe zajęcia artystyczne zapraszamy dzieci szkolne od 6. roku życia. Na pierwsze spotkania organizacyjne zapraszamy rodziców z dziećmi.

10 IX (poniedziałek): ● taniec nowoczesny – Katarzyna Rymanowska, Zespół „FANTAZJA” (kl. I-III SP), godz. 15.30 – sala 7, ● zajęcia plastyczne – Agnes Nagy, godz. 16.00 – sala 8

11 IX (wtorek): ● taniec nowoczesny – Anna Darmstaedter: Zespół „KOLOR” (kl. I-III SP) grupa początkująca, godz. 15.30 – sala 7, Zespół „IMPULS” (kl. IV-VI SP) grupa średniozaawansowana, godz. 15.30 – sala 7, Zespół „ECHO” (kl. III-VI SP) grupa zaawansowana, godz. 15.30 – sala 7

12 IX (środa): ● zajęcia rękodzieła – Wanda Węglorz, godz. 15.30 – sala 10, ● zajęcia teatralne – Janina Barnaś i Maria Kozub, godz. 16.00 – sala 2, ● break dance – Wojciech Twardzik, godz. 16.00 – sala 7

13 IX (czwartek): ● mażoretki – Katarzyna Rymanowska: Zespół „UŚMIECH” (6-7 lat) grupa początkująca, godz. 15.30 – sala 7, Zespół „TĘCZA” (kl. IV-VIII SP) grupa zaawansowana godz. 15.30 – sala 7, ● akrobatyka – Wanda Węglorz i Czesława Chlebek: Zespół „ARABESKA”, godz. 15.00, sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 2, ● robotyka – Daniel Iryszek, godz. 16.00 – sala 10

14 IX (piątek): ● taniec nowoczesny – Kinga Stasiuk: Zespół „RYTM” (5-6 lat), godz. 15.30 – sala 7, Zespół „ABSURD” (kl. VII,VIII SP, Gimnazja i Szkoły Ponadgimnazjalne) grupa zaawansowana, godz. 16.00 – sala 7, ● zespół wokalno-instrumentalny „Purple Sky” – Patryk Sobek, godz. 17.00 – sala 2

33/2018/4/R

W dawnym USTRONIU

W tym tygodniu prezentuję zdjęcie legendarnego wejścia do ustrońskiej Kuźni na fotografii z grudnia 1937 r. Wówczas to dyrekcja oraz załoga zakładu uroczyście przekazała wojsku polskiemu, a konkretnie 4. Pułkowi Strzelców Podhalańskich w Cieszynie, dwa karabiny maszynowe. Temu doniosłemu wydarzeniu towarzyszyła uroczysta msza oraz przemarsz wojska wraz z kuźnikami przez Ustroń, co zostało obficie obfotografowane. Na tę okoliczność nad głównym wejściem do zakładu widniało godło i napis „Niech żyje armia”, a także powiewały polskie flagi. Pierwotnie w miejscu Kuźni znajdowała się Młotownia „Adama”, założona w 1780 r., do której wejście znajdowało się w głębi terenu zakładu. Przesunięcie bramy fabrycznej na zachód, do miejsca, w którym znajduje się do dziś, nastąpiło w latach 50. XIX w. Wówczas to zaczęto planować przeniesienie do dolnego Ustronia warsztatu ślusarskiego przy wielkim piecu, który z czasem, pod kierownictwem hutmistrza Emila Kuhlo, stał się potężnym Zakładem Budowy Maszyn. Aby zapewnić mu właściwą infrastrukturę już w latach 50. XX w. powstał obiekt magazynu głównego (z późniejszą wieżyczką) oraz okazała kamienica mieszkalna dla hutmistrzów (zwana domem inż. Kuhlo). Dla potrzeb otwartego w 1864 r. zakładu wzniesiono także budynek administracyjny, pełniący swą funkcję aż do zamknięcia Kuźni w 2008 r. Wówczas dobudowano do niego portiernię, istniejącą do dziś. Natomiast na przełomie lat 70. i 80. XIX w. teren Zakładu Budowy Maszyn ogrodzono grubym murem, dobrze widocznym na rzeczonym zdjęciu. Podobny mur otaczał również budynek dyrekcyjny Huty „Klemensa” (dziś Muzeum Ustrońskie). Więcej na temat tego, jak wyglądał przed wiekami dolny Ustroń, można będzie dowiedzieć się w Kalendarzu Ustrońskim na 2019 r. **Alicja Michałek**

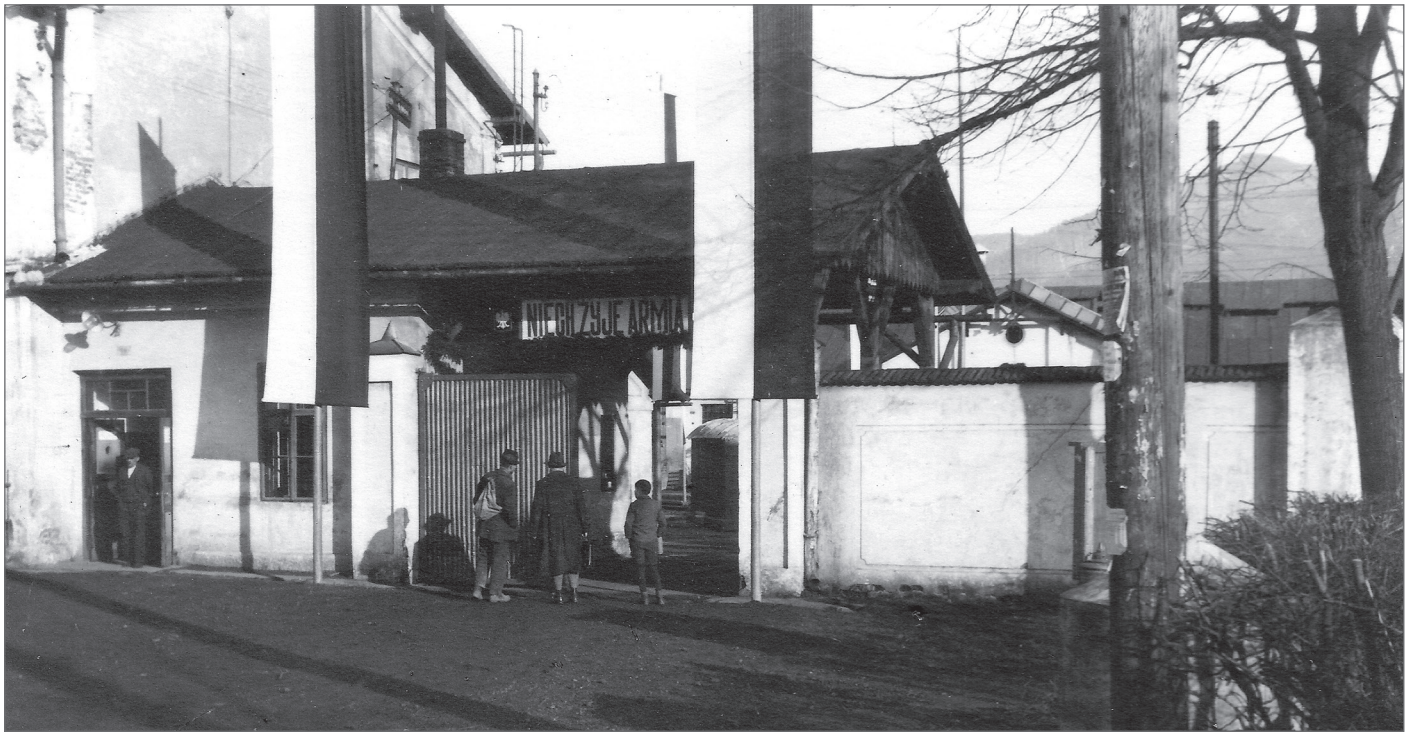

Fot. L. Szkaradnik

JAK PRZECHYTRZYĆ TABLET

- To musicie zobaczyć, bo będzie nadzwyczajne widowisko! - zachęcała ustronianka przybyłych do naszego miasta znajomych, - Ujrzycie człowieka nie z tej ziemi, coś jak misjonarz, czy apostoł. Potrafi każdego zauroczyć!

W świąteczną środę, 15 sierpnia, amfiteatr niemal w całości zapełnił się wielbicielami Józefa Brody, który od kilkunastu lat prowadzi cykliczną imprezę „Gdzie biją źródła" i zawsze oczaruje słuchaczy wyjątkowym przekazem własnej, ale jakże uniwersalnej filozofii życiowej.

Punktualnie wchodzi na scenę w stroju praprzodków niczym patriarcha z biblijnej opowieści. Widzowie, którzy mieli szczęście już doświadczać tych niezapomnianych wrażeń z multiinstrumentalistą z Istebnej rodem z Lipowca czekają cierpliwie na jego piękne życiowe przesłania oplatane swojską muzyką, wygraną na trombicie jako symbolu dawnego pasterstwa lub na małym listeczku. A przecież jest niezrównanym mistrzem w wydobywaniu tych dźwięków!

Byli i tacy słuchacze, zapewne będący po raz pierwszy na tym corocznym widowisku, którzy powstawali, a nawet podchodzili bliżej, jakby chcąc się przekonać, czy ta zjawiskowa postać stoi naprawdę na scenie, a może to tylko pokaz multimedialny.

A oto On we własnej osobie rozpoczyna śpiewem i grą na trombicie, na listku, na drumli i czym tam jeszcze, a potem na ludzkich duszach...

Tam, gdzie biją źródła może trzeba się na chwilę zatrzymać, rozglądnąć w kierym miejscu my sóm po co i na co. Jak wygląda nauka tego, co u źródła? Trzeba opowiadać o tym, co kiedyś było najbliższe dziecku. Podejmowało ono rozmaite działania, a pierwszym z nich było pasienie gęsi, a potem pasienie krów i kolejno inne czynności. Ja wiem coś o tym, bo do czternastego roku byłem pasterzem tu pod Lipowskim Groniem. Jak nadchodziła burza, to była gloria piękności i lęku. Człowiek musi sobie zawsze dać radę z lękami. Ale żeby sobie z nimi poradzić to widzicie może to być taki zwykły instrument, pierwszo fabryka tego świata. Żodyn bez tej fabryki nie mógłby żyć i oddychać.

Zagrał rzewną melodię na listku trzymanym między palcami i oczarował urodą tych dźwięków jak prawdziwy luminarz sceny.

Kochany rodzicu, kochany taciku, matko, starzykowie, krewni, jak być tak chytrym teraz na tym świecie, żeby spróbować odciągnąć dziecko od tabletu, laptopa. A może trzeba kolejną bajkę wymyślić i pokazać, co jest w życiu ważne.

Naśladując głosy różnych zwierząt snuł opowieści o istotnych sprawach dla każdego stworzenia na Ziemi.

Bo widzisz, według mnie najważniejsze rzeczy są jak gdyby ujęte w takich dwóch przestrzeniach od narodzin i dziecięctwa do starości, kiedy trzeba umieć z nią chodzić pod rękę. A coś już wiym na tyn temat. I teraz jest pytanie: jak zagospodarujemy ten czas? Jak ten czas zapełnić, jak zamalować, jak poruszyć rozumną przestrzeń duszy? Najważniejsza jest zawsze miłość, a początek miłości do drugiego człowieka to otwarta dłoń. Nie wiem, co się dzieje na tym świecie, ale wszyscy ludzie, czy to pięciolatek, czy o wiele starszy, czy kobieta, czy mężczyzna, wszyscy zaczynają dzierżeć ręce w kapsie. Co się z nami dzieje? A przecież jak podchodzę do drugiego człowieka, to powinienem być wolny jak sokół, jak orzeł i mieć otwartą dłoń.

Jerzy Liebert napisał takie strofy:

Wśród złych moich uczynków, jak wśród traw ospałych, / Płynie Twój strumień, Panie,

Porusza moje ziemie, otwiera moje skały,/ Twarde, znieruchomiałe.

Pozwól za tym strumieniem i miodu, i mleka / Ludziom wejść na nie.

O człowieka, o miłość człowieka, / Modlę się, Panie.

Po tym przejmującym wstępie wystąpiła regionalna grupa „Mała Istebna", a po niej folkowy zespół „Słowianie" z popularnymi utworami krajów słowiańskich.

Na pożegnanie Józef Broda ponownie zachwycił muzyką, grając i śpiewając *„Boże, Boże wielki, bądź miłościw nam"*.

Lidia Szkaradnik

33/2018/6/R

SKOK PO SREBRO

Kolejny sukces odniosła lekkoatletyczna sekcja MKSu Ustroń! W dniach 27-29 lipca na Stadionie Śląskim w Chorzowie odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. Impreza ta była jednocześnie Mistrzostwami Polski Juniorek Młodszych w lekkoatletyce. Dla ustrońskich kibiców najważniejszy był piątek i niedziela, ponieważ w te dwa dni zostały przeprowadzono zawody skoku o tyczce kobiet. Wśród startujących tyczkarek nie mogło zabraknąć Kingi Górny. Podopieczna trenerki Magdaleny Kubali jechała na te zawody posiadając czwarty najlepszy wynik w Polsce w tym sezonie. Jeszcze przed pierwszymi startami ustrońską zawodniczkę spotkało niezwykłe wyróżnienie i zaszczyt, ponieważ została wybrana do złożenia, w imieniu wszystkich zawodników, ślubowania podczas oficjalnego rozpoczęcia OOM. Zawody skoku o tyczce były podzielone na dwie części. W piątek 27 lipca odbyła się runda eliminacyjna, która była rozgrywana w formie dwóch grup A i B, a do finału awansowały najlepsze tyczkarki z obu grup. W eliminacjach Kinga Górny oddała skok na wysokość 310 centymetrów i bez problemów awansowała do wielkiego finału. W trakcie niedzielnego konkursu nasza tyczkarka skakała bezbłędnie do wysokości 390 cm. Po pierwszym strąceniu Kinga przeniosła dwie kolejne próby na wysokość 395 cm, jednak nie udało jej się zaliczyć tej próby. Zawody zakończyła z wynikiem 380 cm, który dał jej drugie miejsce na tej imprezie i srebrny medal Mistrzostw Polski U18. Ten niezwykły wynik i sukces nie wziął się z przypadku, tylko był efektem sumiennej i żmudnej pracy, którą wykonała Kinga. Na początku lipca zawodniczki MKSu Ustroń wraz ze swoją trenerką Magdaleną Kubalą przebywały i trenowały na dwóch ciężkich obozach w Szczyrku i Szklarskiej Porębie.

Chętni mogą zapisać się na zajęcia i treningi z lekkoatletyki, które odbywają się w SP-1 oraz SP-5. **Arkadiusz Czapek**

Fot. J. Pustelnik

KAPITALNY POCZĄTEK

MKP Odra Centrum Wodzisław Śląski – KS Kuźnia Ustroń 1:2 (1:1)
KS Kuźnia Ustroń – KS Unia Racibórz 1:1 (0:0)

Kuźnia Ustroń w dalszym ciągu idzie za ciosem! Po wygranych barażach i udanej inauguracji sezonu przyszedł czas na kolejną wygraną. 15 sierpnia podopieczni trenera Mateusza Żebrowskiego rywalizowali w drugiej kolejce IV ligi z MKP Odrą Centrum Wodzisław Śląski, która w pierwszej kolejce zremisowała. Spotkanie lepiej rozpoczęli miejscowi. W 18. minucie spotkania Arkadiusz Trybulec sfaulował w polu karnym napastnika gospodarzy i sędzia zmuszony był odgwizdać rzut karny. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Marcin Malinowski. Zawodnik, który w ekstraklasie rozegrał 458 spotkań pewnie pokonał interweniującego w bramce Michała Skocza i dał swojej drużynie prowadzenie. Kuźnia nie zamierzała się poddawać i jeszcze przed przerwą udało jej się doprowadzić do wyrównania. Pod koniec pierwszej połowy wspaniałą indywidualną akcją popisał się Bartosz Iskrzycki, który celnie dograł w pole karne. W zamieszaniu przed bramką strzeżonej przez Jakuba Świerczka najlepiej odnalazł się Jakub Waliczek, który wślizgiem wpakował piłkę do siatki. Dla Waliczka była to debiutancka bramka w barwach Kuźni. W drugiej połowie przeważali i więcej atakowali piłkarze Kuźni Ustroń. Przewagę udało się udokumentować bramką. W 75. minucie Adrian Sikora został sfaulowany w polu karnym przez Świerczka. Sędzia nie mógł podjąć innej decyzji jak odgwizdanie rzutu karnego i ukaranie czerwoną kartką bramkarza gospodarzy. Do jedenastki podszedł Konrad Pala, który pewnie zamienił ten stały fragment gry na bramkę dającą Kuźni zwycięstwo w tym meczu. Odra Centrum starała się jeszcze doprowadzić do wyrównania w końcówce spotkania, jednak ich wszystkie ataki spełzły na niczym. Podopieczni trenera Mateusza Żebrowskiego zdobyli trzy punkty na bardzo ciężkim terenie i po dwóch kolejkach umiejscowili się na czele ligowej tabeli.

Po pewnym zwycięstwie przyszła pora na kolejne starcie. Tym razem mecz odbył się na ustrońskiej murawie. Przeciwnikiem Kuźni był KS Unia Racibórz. Mecz był bardzo zacięty, obie drużyny za wszelką cenę dążyły do uzyskania bramek. Choć pierwsza połowa obfitowała w ciekawe akcje, żadna ze stron nie zakończyła ich efektownymi golami. Inaczej było po przerwie. W 57. minucie spotkania Bartosz Łagosz pewnie wbił piłkę w bramkę gospodarzy. Unia Racibórz nabrała wiatru w nogach. Parła po zwycięstwo. Kuźnia jednak nie rezygnowała. Nie zdemotywował jej nawet moment, w którym sędzia, w 86. minucie meczu, pokazał czerwoną kartkę Dariuszowi Ruckiego za faul na przeciwniku. W doliczonym czasie gry, w mniejszym składzie, Kuźnia doprowadziła do remisu. Jakub Waliczek, trafieniem z dalszej odległości, usadowił piłkę w bramce Unii. **Arkadiusz Czapek**

1	LKS Drzewiarz Jasienica	3	9	8:2
2	LKS Bełk	3	9	9:6
3	MKS Czechowice-Dziedzie	3	7	8:2
4	**KS Kuźnia Ustroń**	**3**	**7**	**4:2**
5	LKS Czaniec	3	6	3:2
6	KS Unia Racibórz	3	5	4:2
7	TS Podbeskidzie II BB	3	5	6:5
8	Tyski Sport II S.A.	3	4	3:5
9	LKS Wilki Wilcza	3	3	7:6
10	GKS Dąb Gaszowice	3	3	3:5
11	MKP Odra Centrum Wodzisław	3	2	3:4
12	LKS Goczałkowice	3	1	3:5
12	GKS Radziechowy-Wieprz	3	1	3:5
14	KS Polonia Łaziska Górne	3	1	1:3
15	KS Spójnia Landek	3	1	2:5
16	KS Płomień Połomia	3	1	1:9

Gaździna pod ochroną. Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTROŃ. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul.Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3.(33)444-60-40.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Brykiet bukowy, buk suchy workowany, drewno podpałkowe – kartony, węgiel groszek workowany. (33)854-47-10.

MOUNTAIN-MED - profesjonalny masaż medyczny, taping, fizykoterapia, stacjonarnie i u pacjenta. Ustroń, ul. Turystyczna 6. 535-387-898.

WYPRZEDAŻ do końca sierpnia: paneli podłogowych, karniszy metalowych i boazerii PCV. „Marko", ul. Cieszyńska 1 (pod apteką).

Malowanie dachów. 505 168 217.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów i desek. Mocne lakiery. 666-989-914.

Nowe urządzone mieszkanie sprzedam. 515-286-714.

AMBACAR-BIS Skoczów, używane części do samochodów osobowych. 733-913-181. 505-634-557.

Spawanie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna 9. 501 444 534.

DYŻURY APTEK

23-24.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
25-26.08	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
27-28.08	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
29-30.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
31.08-1.09	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
2-3.09	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur w godzinach 8.00-23.00.

33/2018/8/R

BAZAR ODZIEŻOWY
nowy sklep na targowisku
ODZIEŻ UŻYWANA I OUTLET
zapraszamy na zakupy
już od 3 września

33/2018/3/R

OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW
881-40-40-50

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

24-26.08	12.00	**Zlot Food Trucków,** *rynek*
25.08	21.00	**IX Nocny Wjazd na Równicę,** *rynek*
26.08	16.00	**31. Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny,** *amfiteatr*
28.08	9.00	**Spotkanie „Stop manipulacji, nie kupuj na prezentacji",** *sala sesyjna UM*
31.08	18.00	**Koncert Sławomira,** *amfiteatr* (cena biletu: 20 zł)
1-2.09	11.00	**Bajkowe zakończenie wakacji na Czantorii,** *KL „Czantoria"*
7.09	17.00	**Charytatywna Gala Disco Polo,** *amfiteatr* (cena biletu: 19 zł)
8.09		**Downhill City Tour,** *Ustroń Zawodzie*
9.09	15.00	**Koncert EL „Czantoria" pt. „Miłość w Panu",** *kościół pw. Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata na Zawodziu*

USTROŃSKA
10 lat temu – 14.08.2008 r.

PTAKI I JENOTY

W Leśnym Parku Niespodzianek oglądać można od niedawna nowych, ciekawych mieszkańców: dwa młode jenoty oraz ptaki drapieżne, to znaczy bielika amerykańskiego, raroga górskiego, sokoła indyjskiego i kanie czarne. Jenoty przyjechały z parku w Willingen. Gatunek ten, z rodziny psowatych, pochodzi ze wschodniej Azji, z terenów Japonii i Korei. Stamtąd przemieścił się na zachód, zajął całą Azję i dotarł do Europy. (...) Nowe gatunki sprawiają, że na atrakcyjności zyskują nie tylko pokazy lotów ptaków drapieżnych, ale również cały Leśny Park Niespodzianek. Jednak chętnych do zwiedzania nie brakuje nawet bez nich; Park od wielu lat należy do najchętniej odwiedzanych przez turystów miejsc w Ustroniu.

* * *

PÓŁKOLONIA

W tym roku już po raz czwarty w Świetlicy Środowiskowej dla Dzieci i Młodzieży przy parafii NMP Królowej Polski zorganizowano półkolonię dla dzieci z Ustronia i nie tylko, gdyż w przygotowanych zajęciach brały udział również dzieci z całej Polski, których rodzice uczestniczyli w Dominikańskich Spotkaniach Młodych, a także rodzeństwo mieszkające w Niemczech, które w Ustroniu przebywało na wakacjach u dziadków. Półkolonia ta miała charakter bezwyznaniowy – uczestniczyły w niej zarówno dzieci wyznania rzymskokatolickiego, jak i ewangelicko-augsburskiego. Miała ona również charakter integracyjny – uczestniczyło w niej dziecko niepełnosprawne intelektualnie. Półkolonia trwała cztery tygodnie (30.06 – 25.07), od poniedziałku do piątku.

* * *

WYCIECZKI I PLAŻA

Dzięki Fundacji Świętego Antoniego grupa dzieci z ustrońskich szkół podstawowych mogła wyjechać na wakacje nad morze, do Kołobrzegu. Uczestników kolonii było 26, a opiekę nad nimi sprawowały cztery wychowawczynie: dwie nauczycielki i dwie studentki z Ustronia. (...) Dni pobytu upłynęły dzieciom szybko. W Kołobrzegu na koloniach gościły po raz pierwszy; pogoda była w kratkę, zwykle pół dnia było pochmurnie, a pół słonecznie. Koloniści chodzili na pobliską plażę i kąpali się w morzu, cały czas pod opieką ratownika. Dużo spacerowali, uczestniczyli ponadto w różnych wycieczkach: płynęli statkiem, zwiedzali miasto, muzeum w Kołobrzegu i słynną, pięcionawową katedrę mariacką. Przez cały czas realizowali także program profilaktyczny „Stop Alkoholowi", „Stop Narkotykom", który uświadamiał im, jakie zagrożenie niosą ze sobą uzależnienia. Było to o tyle ważne, że dzieci w dużej części pochodziły z rodzin dysfunkcyjnych, gdzie na co dzień mogą obserwować niektóre skutki alkoholizmu. (...)Uczestnicy prowadzili również kronikę kolonii, gdzie opisywali lub rysowali każdy upływający dzień, wklejali zdjęcia i informacje o miejscach, które widzieli. Dzieci wróciły 19 lipca, zdrowe, wypoczęte i zadowolone. *Wybrała:* ***(ls)***

Patryk Korszun

Nie taki dawny Ustroń, 2002 r. Fot. W. Suchta

Kwiaty złożyli również uczniowie ustrońskich szkół. Fot. M. Niemiec

TO SŁUŻBA OJCZYŹNIE

(dok. ze str. 4)

miesięczna walka jest jednym z najważniejszych bohaterskich i zarazem krwawych wydarzeń w dziejach najnowszej historii Polski. Wysiłek zbrojny naszych rodaków stanowi nieodłączną część historii naszego narodu, dlatego obchodzone także w dniu dzisiejszym Święto Wojska Polskiego kieruje naszą uwagę na to, co w życiu państw i narodów jest najważniejsze i najcenniejsze. Na cnoty narodowe, z którymi powinniśmy się utożsamiać i do których dążymy. Umiłowanie wolności, suwerenności, honoru i wierności w służbie ojczyznie. Jest to również chwila, gdy w szczególnie uroczysty sposób możemy zwrócić się do polskich żołnierzy służących dzisiaj pod sztandarami Rzeczpospolitej w kraju oraz na misjach.

Kwiaty pod pomnikiem złożyły delegacje władz powiatowych i miejskich, przedstawiciele służb mundurowych – straży granicznej i policji, ustrońskich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, organizacji kombatanckich, partii politycznych, stowarzyszeń, szkół oraz Miejskiego Domu Spokojnej Starości. **(mn)**

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) reprezentacyjny budynek Ustronia, **8)** konkurują na boisku, **9)** zajęcie dla geodetów, **10)** imię męskie, **12)** rzeczywistość, **14)** kwasowy lub zasadowy, **15)** dzielnica z Czantorią, **16)** maszyna szyfrująca, **19)** najlepszy kolega, **22)** popularne ciastko, **23)** dzierżawią kioski, **24)** przy drzwiach.

PIONOWO: 2) ogół wojska, **3)** stan wesołości, **4)** nagła chętka do pracy, **5)** stopień harcerski, **6)** w matematyce i informatyce, **7)** sprzeczka o coś, **11)** Bali-Jawa-Sumatra, **13)** „wymyślił" ją Darwin, **17)** styl w sztuce, **18)** podobno sypia na petrodolarach, **20)** brytyjska złotówka, **21)** mały lew.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami. Na rozwiązania oczekujemy do 31 sierpnia.

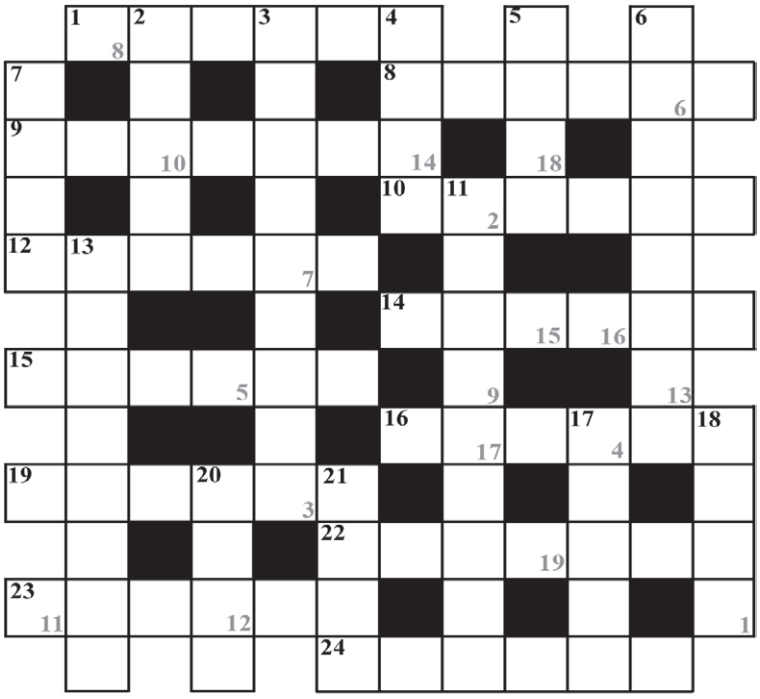

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 31

PORA ŻNIWOWANIA

Nagrodę w wysokości 50 zł, voucher dla 2 osób na ustrońską ciuchcię oraz książkę pt, „Ziarna na wietrze" otrzymuje:* **Małgorzata Wantulok** z Ustronia, os. Manhatan. Zapraszamy do redakcji.

Książka „Ziarna na wietrze" jest fascynującą powieścią biograficzną kanadyjskiego artysty Rick'a Wienecke. Zobaczymy w niej początkowo bardzo zagubionego w życiu młodego mężczyznę (alkohol, narkotyki, imprezy) i jego zaskakującą przemianę. Rick stworzył potężną ekspozycję „Fontanę Lez" m.in. w Oświęcimiu. Ekspozycja ta zachęca do dialogu ze Stwórcą nt. cierpienia w różnych wymiarach życia, także Holokaustu.

* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustrońskiej.

TO NIETYPOWY ROMANTYZM

(cd. ze str. 12)

Wśród zawodników znalazły się pary, które przebrały się w różne postacie. Jedną z nich byli Magda i Leszek z Ustronia, biegnący w strojach więźniów. Na trasie towarzyszyły im psy.

– Trzeci raz wystartowaliśmy w tym biegu. Za każdym razem staramy się też przebierać, teraz, jak widać, przyszła kolej na więźniów. A jeśli się nie przebieramy, to działkę tę przejmują nasze psy, które startują wraz z nami. To Cleo i Bruno. Zawsze biegamy z psami, bo z nimi biegnie nam się łatwiej. Choć organizatorzy chcą nas zdyskwalifikować, bo twierdzą, że psy to taki nasz nielegalny doping – pół żartem pół serio mówili po zakończonym biegu.

Tradycyjnie już w biegu uczestniczyli Stanisław i Eugenia z Ustronia, którzy rok w rok przebierają się za coraz to inne postacie filmowe i bajkowe. Tym razem wcielili się w rolę piratów – jak to określili: Piratów Słodkich Wód Ustronia.

– Ten bieg na stałe wpisany jest w nasz kalendarz. To piękna inicjatywa i od lat w niej uczestniczymy. Jak sama nazwa wskazuje, to bieg romantyczny, a że my jesteśmy oboje bardzo romantyczni i się kochamy to tak właśnie co roku utrwalamy tę naszą miłość. Bo dwa serca biją jak jedno – mówili na mecie, a Stanisław dodawał: – Dziś mieliśmy troszkę słabszy czas, bo moja Eugenia przechodziła operację kolana, ale mimo to chciała biec. Jestem dla jej wyczynu pełen podziwu.

Oboje zaznaczają, że mają mnóstwo wspólnych planów i pasji, które realizują. Jedną z nich jest właśnie uczestnictwo w Romantycznym Biegu Parami, podczas którego od początku do końca trzymają się za ręce.

– Mamy po 58 lat, w następnych latach znowu będziemy biegli jeśli zdrowie pozwoli. Trzymamy się za ręce na całej trasie, bo dla nas jest to bardzo znamienne. Mój partner mi powiedział, że zawsze mi będzie pomagał, a ten bieg to takie odzwierciedlenie naszego wspólnego życia – mówiła Eugenia. Widząc ich miłość nie sposób było nie spytać o to, jak na co dzień należy pielęgnować romantyzm.

– To wspólne posiłki przy świecach, bo świeca przypomina nam o tym, że mamy rozmawiać ze sobą, wspólnie spędzać czas i każdego dnia się modlić. Aby zakochani mogli być ze sobą bez względu na wszystko, trzeba wspólnie rozwiązywać kłopoty i wspierać się – mówią zgodnie, a Eugenia stwierdziła ponadto: – A jak boli głowa to się po prostu o tym mówi. Chcemy być szczęśliwi każdego dnia. Życie też trzeba umieć przeżyć.

Stanisław i Eugenia pozdrawiają także wszystkich przyjaciół i swojego opiekuna z Ustrońskiego Stowarzyszenia Trzeźwościowego. Jak zaznaczają, preferują trzeźwy i aktywny styl życia, czego odzwierciedleniem jest m.in. udział w biegu.

– Biegniemy tu dla siebie, aczkolwiek są tu też zawodowcy, w końcu trzeba być wśród tych lepszych. Kibicujemy im – zapewniali.

Jacek i Leonarda, dobrzy znajomi zakochanych piratów, przybyli na bieg z Cieszyna. Startowali w nim po raz trzeci.

– Biegamy razem w różnych zawodach regionalnych. A tu odpowiada nam ta nietypowa forma, że to bieg parami, co jest fajne i mamy do tego sentyment. W tym roku było więcej kibiców, a zawsze lepiej się biegnie jak ktoś z boku sto i dopinguje – mówił Jacek. Jego żona stwierdziła, że ideę biegania można odnieść do romantyzmu właśnie poprzez to, że biegnąc trzeba mieć na uwadze tę drugą osobę. Para nawzajem się dopinguje i motywuje, jak w życiu codziennym.

– Niekoniecznie należy chodzić do kina czy teatru, aby okazywać sobie zainteresowanie. Można także poprzez tego rodzaju aktywność wspólnie spędzić czas i dzięki temu też się do siebie przybliżać – podsumował Jacek.

Podobnego zdania byli Patrycja i Damian z Tychów, którzy całą trasę biegli razem, co było ważne, zwłaszcza dla dziewczyny.

– Mój chłopak ani na moment mnie nie zostawił, mimo że biega szybciej ode mnie – powiedziała. – Ten bieg to super zabawa, bo tu nie chodzi o rywalizację, ale o to, aby zrobić coś razem. Z taką myślą od razu inaczej się biegnie.

Tegorocznymi zwycięzcami okazali się Marcelina i Wojciech Wojtyła, którzy uzyskali czas 11:23.84. Zaraz za nimi na mecie pojawili się Michalina i Adam Malina z czasem 11:41.70. Na trzecim miejscu uplasowali się Kinga Misterowicz i Marcin Szafarczyk, którym bieg zajął 12 minut 9 sekund i 42 setne sekundy.

Pary ustrońskie zajęły następujące miejsca: 6. Beata Dybał i Józef Pilch, 14. Katarzyna Cieślar i Konrad Świder, 19. Pola Gawlas i Witold Gawlas, 23. Agata Mynarz i Benedykt Mynarz, 32. Zuzanna Kiecoń i Michał Kiecoń, 35. Julia Macura i Sławomir Macura, 46. Agnieszka Domagała i Dariusz Szworc, 47. Dorota Greń i Michał Greń, 48. Justyna Stępień i Eryk Stępień, 50. Magdalena Szlauer i Leszek Bujok, 53. Julia Wantulok i Adam Wantulok, 60. Pola Pustelnik i Seweryn Pasterny, 61. Karolina Fojcik-Pustelnik i Jerzy Pustelnik, 64. Angelika Górniewicz i Andrzej Siwczyk, 66. Elżbieta Wantulok i Michał Wantulok, 84. Oriana Kajfosz i Dominik Kajfosz, 86. Adriana Kwapisz-Pietrzyk i Szymon Kwapisz-Pietrzyk, 89. Eugenia Szturc i Stanisław Szturc, 92. Klaudia Szczecina i Piotr Roman, 94. Aleksandra Bartela i Jakub Zieliński, 95. Justyna Kogut i Krzysztof Kogut, 96. Jolanta Kogut i Michał Kogut, 98. Maja Błahut i Rafał Błahut. Najstarszą parą byli Aniela i Józef Pjontek – suma lat 144, a najmłodszą – Barbara i Wojciech Jańcza z sumą lat 5.

Tekst i zdjęcia: **Agnieszka Jarczyk**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** /Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: **http://gazeta.odo.ustron.pl** /Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto: 20.08.2018 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 27.08.2018 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH" Kobyłecki Sanatorium „Równica", Kiosk „U Sikorek" w centrum, Lewiatan Lipowiec, Lewiatan Manhatan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica", STRIMEX Zakład Przyrodoleczniczy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.